Nr. 56 We Lwowie, Środa dnia 10. Marca 1886. **Rok XXV.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbii — po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 9. marca.

Austro-Węgry. Z powodu feryj zapustnych odpoczywają obydwie Izby Rady państwa i dochodzą nas jedynie drobne wiadomości z klubów parlamentarnych. Najważniejszem jest doniesienie, że klub niemiecki zajmować się w tych dniach ułożeniem wniosków o ulgach dla dziennikarstwa. Jeden z nich domaga się zniesienia stempla dziennikarskiego, drugi uchylenia zakazu ulicznej sprzedaży pism peryodycznych. Mówią, że posłowie klerykalni użyczą podobno poparcia wnioskom powyższym.

W sprawie projektowanego rozciągnięcia dozoru duchownego nad szkołami, którego domaga się partja klerykalna w Izbie poselskiej, donoszą z Wiednia, że państwowa ustawa szkolna nie ulegnie żadnej zmianie, natomiast kwestja, czy na podstawie postanowień noweli szkolnej duchowni, a zwłaszcza proboszcze miejscowi, zająć mają odpowiednie stanowiska w miejscowych radach szkolnych — pozostawioną zostanie decyzji sejmów.

Pocztowe kasy oszczędności otrzymały nowy statut, regulujący stosunek ich do ministerstwa handlu. Zakres władzy dyrektora jest na podstawie nowego statutu tak wielki, że żadna zmiana w organizacji tej instytucji, ani też przyjęcie lub uwolnienie urzędników nie może nastąpić bez zgodzenia się dyrektora. Z drugiej jednak strony, dyrektor jest osobiście odpowiedzialnym za regularny tok funkcyj administracyjnych.

Godnem uwagi w nowym statucie jest także to, że instancja pocztowych k. s. oszczędności nazywa się tam „Państwową kasą oszczędności" — czem dotychczas nie była.

Półurzędowa *Budap. Correspondenz* dowiaduje się z Wiednia, że na sobotniej konferencji ministrów austrjackich i węgierskich, w której wzięli udział: Taaffe, Dunajewski, Pino, Tisza, Szapary i Orczy, nie przyszło do porozumienia ani co do nieustanowionych jeszcze dwu pozycyj taryfowych, ani co do pewnych postanowień statutu Banku austro-węgierskiego, ani wreszcie co do konwencji weterynarskiej.

Różnica zdań pomiędzy rządem austrjackim a węgierskim odnosi się głównie do cła od nafty. Minister Szapary nie chciał się zgodzić na podwyższenie tego cła, ponieważ przez to upadłby przemysł Węgier, a podatek dochodowy zmniejszyłby się blizko o dwa miliony zł. Na to p. Dunajewski oświadczył znów kategorycznie, że dalsze ustępstwa z jego strony zniechęciłyby Koło polskie, a przyjęcie całej ugody z Węgrami przez austrjacką Radę państwa byłoby zakwestjonowane. Wyłoniła się też różnica zdań i w sprawie traktatu handlowego z Rumunią.

Na następnem posiedzeniu konferencji ministrów, które się odbyło w niedzielę pod przewodnictwem cesarza, nie zdołano usunąć wzmiankowanych nieporozumień i postanowiono tylko, odłożyć wszelkie sprawy wewnętrzne od zewnętrznych, aby przedewszystkiem kwestja ugody mogła być rozwiązaną. Dzienniki wiedeńskie wyrażają nadzieję, że na poniedziałkowem, t. j. wczorajszem posiedzeniu, porozumienie zostało osiągnięte. Podobnie sądzą w Peszcie.

Półwysep Bałkański. Zawarty w Bukareszcie traktat pokoju pomiędzy Serbią a Bułgarją opiewa w brzmieniu dosłownem, jak następuje:

„W imię Boga wszechmogącego! J. ces. Mość sułtan, cesarz Osmanów, jako zwierzchnik lenny księstwa Bułgarskiego, J. król. Mość król serbski i J. Wys. książę bułgarski, ożywieni równem życzeniem przywrócenia pokoju między Serbią a Bułgarją, umocowali w tym celu: z jednej strony JCM. sułtan Abdula Madżida baszę, jako delegata pierwszego, a JW. książę bułgarski p. Iwana Ewastatiewa Geszowa, jako delegata drugiego, JKM. wybór sułtan zatwierdził; z drugiej strony JKMość król serbski p. Cedoniela Mijatowicza, jako swego delegata. Delegowani ci wymienili swe pełnomocnictwa, uznali je za wystawione w formie należytej i zgodzili się na następujący:

„Artykuł jedyny: Pokój między królestwem serbskiem a księstwem bułgarskiem przywrócony jest z chwilą podpisania niniejszego układu.

„Akt ten będzie ratyfikowany, a ratyfikacje zostaną wymienione w Bukareszcie w przeciągu dwóch tygodni lub, o ile możności, rychlej.

„W dowód czego delegaci akt ten własnoręcznie podpisali i wycisnęli swe pieczęcie.

„Dan w Bukareszcie, dnia 19. lutego (3. marca) 1886 r. (Podpisano:) *A. Madżid. J. E. Geszow. C. Mijatowicz.*"

Jak już wiadomo z telegramów, Francja zaniosła protest przeciwko zaprowadzeniu granicy celnej między Turcją a Wschodnią Rumelią. Do protestu tego przystąpiły także, jak donoszą do *Polit. Corresp.*, Austro-Węgry z wyraźnem jednak oświadczeniem, że protest ich nie przeszkadza wcale zawarciu ogólnej ugody między Turcją a Bułgarją na znanej i powszechnie już uznanej podstawie, a niewspomniana w ugodzie kwestja celna ma się stać przedmiotem osobnych rokowań. Protest Francji i Austro-Węgier nie przeszkodzi zatem wcale zebraniu się konferencji ambasadorów w Konstantynopolu, która ma udzielić ostatecznej sankcji ugodzie turecko-bułgarskiej.

Włochy. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu zaszła dla rządu włoskiego bardzo niemiła scena. Podczas rozprawy budżetowej Minghetti wypowiedział wielką mowę, w której nazwał Cairolego sprawcą zajęcia Tunisu przez Francję. Cairoli powołał się na obecnego prezesa gabinetu, chcąc zwalić na niego bodaj połowę winy, ten oświadczył atoli, ręce zupełnie umywając, że gdy wstąpił do gabinetu, musiał zastosować się do już istniejącego położenia, a podczas kongresu berlińskiego nie był wcale ministrem.

— Nie ja wynalazłem politykę „czystej ręki" — nie ja udzielałem informacyj delegatom! Odpowiedzialność za to musi przyjąć na siebie sam p. Cairoli.

W dalszym ciągu zwróciła się atoli dyskusja przeciwko Depretisowi. Zabrał głos jeden z pentarchów lewicy, Crispi, aby poddać ostrej krytyce działalność Depretisa w polityce zagranicznej.

Gdy w r. 1877 wybuchła wojna rosyjsko-turecka, mocarstwa zapytywały rząd włoski, jakie są jego zapatrywania co do kompensat. Mogły wtedy — rzekł Crispi — Włochy zażądać, ażeby [illegible] morza [illegible]. Że tego nie uczyniły, winien jest tylko Depretis.

Na to Depretis zawołał:

— Jeżeli masz pan dokumenta, świadczące o mojej winie, to odczytaj je!

Crispi: Dobrze, natychmiast!

Wśród żywego poruszenia Izby prezydent odezwał się jednak:

Szanowny panie Crispi, pomyśl pan o interesach kraju!...

I dopiero na to wezwanie zaniechał Crispi swego zamiaru, którego wykonanie byłoby postawiło Depretisa w nader przykrej sytuacji.

Anglia. W Izbie gmin uzasadniał Labouchere wniosek swój, dotyczący reformy Izby lordów, przyczem oświadczył, że ciało prawodawcze, składające się z członków dziedzicznych, stoi w rażącej sprzeczności z rządem reprezentacyjnym. Gladstone zwalczał ten wniosek, jako — zdaniem jego — za daleko idący. Sądzi on, że reforma Izby lordów jest konieczną, nie godzi się atoli na zniesienie zasady dziedziczności. Po przemówieniu Gladstona odrzuciła Izba gmin wniosek Labouchera 202 głosami przeciwko 166.

Szwecja. Z Sztokholmu donoszą o wielkiem zaniepokojeniu umysłów w sferach dworskich i rządowych z powodu pretensyj Norwegji do zupełnego równouprawnienia politycznego, a to przez zamianowanie osobnego dla niej ministra spraw zagranicznych. Odbyły się nawet z tego powodu burzliwe demonstracje ludowe, na których uchwalono wnioski do rządu, ażeby zerwał unię personalną z Norwegją, a w jej miejsce przywrócił połączenie obydwu krajów w myśl traktatu z r. 1814.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 7. marca.

(*,*) Antisemityzm, którego Izba poselska uchronić się potrafiła, dopóki jedynym jawnym reprezentantem jego był poseł Schönerer, wszedł po wyborach zeszłorocznych wzmocniony w skład parlamentu; rozglądnął się w nim dobrze, zanim do popisu wystąpił; nie spieszył się nazbyt, a pierwszy debiut, w którym wystąpił dość umiarkowanie, chociaż więcej był prowokowany, niż sam prowokacyjnie występował, zdaje się być trwałą habilitacją jego w parlamencie. Jak iredentystów, tak i antisemitów sprowadziły do Izby agitacje lewicy, wszczęte przeciw gabinetowi hr. Taaffego w r. 1880.; a sposób, w jaki lewica zwalcza *die Geister, die sie rief* — te duchy, które sama przywołała, jak mówi poeta niemiecki — zupełnie jest przydatny, żeby namnożyć antisemitom zwolenników poza parlamentem i reprezentantów w parlamencie.

Najgorszą pod tym względem przysługę wyświadczył lewicy pastor Haase z Cieszyna. Gdy razu pewnego w pewnem mieście niemieckiem podczas burdy karczemnej, która wytoczyła się na ulicę, policjant chciał kogoś ze zbiegowiska aresztować, jegomość ten tłumaczył się: *„Ich weiss von gar nichts; mein Name ist Haase."* Poseł Haase powinien był pamiętać o anegdotycznym imienniku swoim, i nie mięszać się do dyskusji antisemickiej. Pchała jednak posła Haasego do udziału w niej „powszechna miłość ludzkości", ale chyba samej tylko żydowskiej, bo co się tyczy chrześciańskiej, poseł Türk, odpowiadając p. Haasemu, wytknął mu, że w słynnej *Silesii* szanowny apologeta żydów wcale nie powoduje się miłością ludzkości; a co się tyczy specjalnie Galicji, która jest jego krajem rodzinnym, p. Haase w mowie swej złożył dowód, że jego nienawiść ku Polakom jest jeszcze większa od jego miłości żydowskiej.

Pastor Haase przytoczył jako argument przeciw podatkowi giełdowemu tę okoliczność, że w Galicji żydzi są „prześladowani, uciskani, dzień w dzień deptani." Odpowiedział mu na to już poseł Türk, że w Galicji jest stan włościański „nietylko deptany przez żydów, lecz wyssany aż do ostatniej kropli krwi, aż do ostatniego grosza." Chcąc prześladowanie żydów w Galicji wystawić w świetle jaskrawszem, pastor Haase przyrównał Galicję do Francji i przytoczył, że w armii francuskiej jest 5 jenerałów, 5 pułkowników, 9 majorów itd., razem 327 oficerów żydowskich. Tu nagle urwała się porównawcza statystyka p. Haasego, zabrakło mu drobnostki — armii galicyjskiej. Oprócz braku armii galicyjskiej, byłoby mu do dalszych wywodów stanęło na przeszkodzie systematyczne usuwanie się żydów galicyjskich od rekrutacji, w którym to celu, jak powszechnie wiadomo, fałszowanie metryk przez rabinów kwitnie na wielką skalę. Wszystko to są rzeczy znane p Haasemu, jako zrodzonemu i wychowanemu w Galicji, a jednak tylko żydzi mają w jego oczach słuszność.

P. Haase i wszyscy bezwzględni obrońcy żydów biorą za przyczynę to, co jest skutkiem. Postępowanie żydów jest przyczyną wzgardy i prześladowania, nie zaś wzgarda i prześladowanie przyczyną ich postępowania. Panowie apologeci żydów powinni być sprawiedliwsi i nie zakrywać tego, co im jest nie na rękę. Niech działają w kierunku usuwania powodów do nienawiści ze strony żydów, a oddadzą im tem lepszą usługę, niż przesadnemi apologiami, przyczynią się do wyrównania różnic i uczynią antisemityzm bezpodstawnym.

Rzym d. 4. marca.

(*X.*) Zacięta walka toczy się w tej chwili w włoskiej Izbie posłów z powodu kwestji finansowej. Atoli p. Magliani, minister finansów, miał świetną mowę, która się ciągnęła przez dwa posiedzenia, w piątek i w sobotę, i w której odparł zwycięzko czynione sobie zarzuty. Jeżeli w rzeczy samej chwilowy niedobór się okazał skutkiem niezliczonych wydatków, proponowanych ustawicznie przez samąż Izbę, to przecież musi on rychle ustać, albowiem dochody państwa urosły także znakomicie, a za trzy lata największe nadzwyczajne wydatki ustaną podobnież zupełnie, i równowaga finansowa wróci. Po tej udowodnionej niewątpliwemi cyframi obronie ministra, w której całkowicie obalił różne groźne arytmetyczne rusztowania swoich przeciwników, niepodobna już było opozycji upierać się dalej w zapamiętałych na niego napaściach. Izba zrozumiała doskonale, że wotum przeciwko gabinetowi nie mogło być finansowem, ale czysto politycznem, tem bardziej, że wotum finansowe, nieszczere i służące tylko do zamaskowania politycznych namiętności, mogło się przedewszystkiem obrócić na szkodę kredytu włoskiego za granicą. Wniesiono więc nie mniej jak 35 porządków dziennych odrazu, i nad temi to właśnie porządkami dziennemi, za lub przeciw całemu gabinetowi, toczą się w tej chwili burzliwe rozprawy, które dziś jutro zakończyć się muszą głosowaniem i zwycięztwem albo też klęską ministerstwa. Po raz pierwszy może, jak stolica Włoch przeniesioną została do Rzymu, weźmie udział w tem głosowaniu około 480 posłów na 506, z których się Izba składa. Nigdy jeszcze takiego pocztu przedstawicieli narodu razem nie oglądano w Wiecznem mieście! Podług przypuszczeń najwytrawniejszych mężów politycznych, i nie przesądzając niespodzianek, tak wielkie znaczenie mającychw rozwiązywaniu wszelkich zagadnień, gabinet będzie miał większość kilku lub kilkunastu głosów, i utrzyma się; ale ponieważ na tak szczupłej większości żaden rząd opierać się stale nie może, więc p. Depretis ujrzy się zmuszonym przetworzyć i odnowić swój gabinet, usuwając część kolegów, jeżeli nie wszystkich. Jaki zaś będzie zakres tego przesilenia, zapewne wam telegraf przedemną doniesie.

Srodkiem ciężkości całego gabinetu jest w tej chwili hr. Robilant. Upadek jego mógłby zachwiać całą zagraniczną polityką Włoch, udaremnić wszystkie dotychczasowe usiłowania i prace, pokrzyżować międzynarodowe stosunki, przymierza i plany. Owóż hr. Robilant nie chciałby nigdy teki swej zachować w ministerstwie lewicy, w gabinecie na pół radykalnym, którego prezesem byłby znowu p. Cairoli. Potrzeba bądź co bądź zachować ministra spraw zagranicznych, zaprzyjaźnionego z ks. Bismarkiem i z Austrją, a wielce szacowanego i cenionego w Anglii, i to uniemożebnia przyjście lewicy do władzy.

Ostatni bal u dworu był nader świetny. Zaproszonych gości było około 2.000. O samej 11. godzinie królestwo, poprzedzeni przez mistrzów ceremonii, weszli do sali balowej. Król był we fraku z łańcuchem najwyższego orderu Zwiastowania na szyi i wielką wstęgą orderu Korony włoskiej na piersiach. Królowa miała strój biały jedwabny, wyszywany srebrem, brylantową koronę i brylantowy naszyjnik, zakrywający całkiem jej ramiona i gors. Na staniku jej liczono czternaście spinek z ogromnych szmaragdów, otoczonych brylantami. Tańczyła tylko urzędowego kadryla z ambasadorem niemieckim, br. von Keudell, jako dziekanem ciała dyplomatycznego, mając *vis-à-vis* br. Uexküll'a, ambasadora moskiewskiego, z ambasadorową niemiecką. W innych tańcach królowa udziału nie brała; król zaś nie tańczy nigdy. Królestwo oboje obchodzili osobno sale, mianowicie balową, zwierciadlaną i salę gobelinów, rozmawiając uprzejmie z mnóstwem osób. Królowa usiadła koło pani Ristori, margrabiny Del Grillo i długo z nią rozmawiała. Były chedyw Ismail basza, zajmujący miejsce blisko królestwa, świadczył także największe grzeczności damom. Mówi on po francusku, jak rodowity Francuz i odznacza się dowcipem, a co ważniejsza, głębokim i gruntownym poglądem na wszystkie bieżące sprawy. Ismail potępia stanowczo polakożerczą politykę niemieckiego kanclerza, i żartuje z niej przedziwnie. Jenerał Sefer-basza (Kościelski) nie mógł tego wieczora towarzyszyć Jego Wysokości, bo jest niebezpiecznie chory. Rzadko zdarza się widzieć taki zbiór klejnotów i kosztownych strojów jak na ostatnim balu u dworu. Spostrzegano kilka innych znowu rodzin z czarnej arystokracji rzymskiej, to jest z tej, która uznaje zawsze władzę świecką papieża. Przeszły one tego roku na stronę białych, gdzie już się znajdują oddawna książęta Colonna, Doria, Ludovisci-Buoucompagni, Sforza-Cesarini, Pallavicini i inni książęta rzymscy. Tym razem pojawiła się na kwirynalskich pokojach margrabina Muti z synem, należącym do rodu, który się wywodzi od Mucjusza Scevoli, i słynna pięknością młoda księżna Grazioli, z domu księżniczka Giustiniani. Najjaśniejsi Państwo opuścili salę kwirynalskie po godzinie 1. z rana. Wieczerza była prawdziwie królewska.

Karnawał rzymski rozpoczął się w sobotę. Zrazu deszcz padał, ale dziś w tłusty czwartek jest on prześwietny, i przeszło stotysięcy osób napełnia w tej chwili Corso dla przypatrzenia się wielkiej maskaradzie etruskiej, oraz innym.

Umarł kardynał Angelo Jacobini, stryjeczny brat kardynała Ludwika, sekretarza stanu. Urodził się w r. 1825, Leon XIII. kreował go i ogłosił kardynałem na konsystorzu z d. 27. marca 1882, nadając mu dyakonię św. Eustachego. Kardynał Jacobini piastował przedtem ważny urząd asesora świętego Oficjum czyli inkwizycji.

W wigilię rocznicy koronacji swojej i urodzin jednocześnie przypadających d. 3. marca, Ojciec święty przyjmował życzenia św. kolegium, i na adres, odczytany przez kardynała-dziekana, odpowiedział mową, w której nalegał na potrzebę gruntownych nauk i oświaty, i uskarżał się na położenie swoje, które nazwał nieznośnem dla braku politycznej władzy i świeckich rządów. Wczoraj zaś rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej, odprawione przez kardynała Ludwika Jacobiniego. Jestto jedyna dziś okazja, w której papież występuje z dawną uroczystością, i przybywa w tyarze na przenośnym tronie, dźwiganym na barkach karmazynowo odzianych *scopatorów* między wachlarzami ze strusich piór. Napływ cudzoziemców był niezmierny.

Bawił tu kilka dni były moskiewski ajent dyplomatyczny przy stolicy św., p. Buteniew, mianowany sekretarzem ambasady w Londynie. Przyjeżdżał dla odwiedzenia swej matki, z domu hr. Chreptowiczówny, mieszkającej w Rzymie. Odwiedził dostojników watykańskich i zapowiedział przybycie p. Bagrejewa, a prawdopodobniej jeszcze hr. Benkendorfa, który niebawem przywiezie projekt zupełnego zmoskwicenia kościoła polskiego i narodu, oparty na wielkich ustępstwach dla religii Niektórzy dygnitarze duchowni powiadają, że Polacy z tą samą uległością, z jaką przyjęli wybór księdza Dindera na arcybiskupstwo poznańskie, nieomieszkają zapewne poświęcić narodowości dla ocalenia religii. Osoby te nie rozumieją niestety, nierozłączności obojga u nas

Sanacja ekonomiczna.

II.

Drugim szeregiem działań, leżących w programie sanacji ekonomicznej, jest bezpośrednie działanie rządu, i zakładów finansowych, przynoszące ulgę ciężko dotkniętym właścicielom ziemskim.

Rolnicy wszystkich krajów Austrji uskarzają się na przeciążenie ziemi podatkami gruntowemi i domagają się nietylko opustów w skutek klęsk gospodarskich, lecz także stałej obniżki podatku gruntowego. Wysokość podatku, wymierzona na podstawie dawniejszej, znacznie wyższej renty, nie odpowiada już dzisiejszemu stanowi rzeczy, gdyż renta z ziemi zmniejszyła się znacznie. Że stosunek ten nietylko u nas się tak ukształtował, lecz i w innych prowincjach rolników ciężko dotknął, widzimy z wystąpienia posła Türka w Radzie państwa, który w d. 26. z. m. złożył na stół Izby poselskiej wniosek, tyczący się obniżenia podatku gruntowego. Uczynił to poseł ów nietylko w interesie właścicieli większych, lecz także ze względu na podupadający coraz bardziej stan włościański. Rodzaj wystąpienia owego posła »dzikiego» był sam w sobie dość dziki, nierozliczający się z tą zakulisową akcją, która każdemu wystąpieniu w pełnej Izbie cechę żywotności i praktyczności nadaje, uderzą jednak tem bardziej jako wołanie, wyrywające się z piersi pod wpływem bolu, który do żywego dopieka. Nie pomoże opozycja, wykazująca całą niepraktyczność ujęcia przedmiotu, nie pomoże wyśmiewanie, że torami, na jakie pragnąłby p. Türk wprowadzić regulację podatku gruntowego, trzebaby dwieście lat iść, nimby się doszło do celu — wszystko to nie ubija kwestji samej w sobie, bo zmienione i zmieniające się do gruntu stosunki rolnicze będą ją bezustannie na stół parlamentu przywoływały.

Sama trudność ujęcia, nie zwalnia zatem i naszych posłów od obowiązku rozpoczęcia i wytrwałego prowadzenia akcji, która stałe obniżenie podatku gruntowego wzięła-

---

85

Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,
Maurycego Jokaja.

(Ciąg dalszy).

Tak więc zeszli się starzy towarzysze broni. Ten przybył z Polski od Rakocego, ów z Temeszwaru od wezyra tureckiego, trzeci ze Siedmiogrodu, reszta to ztąd to zowąd, z puszt, z lasów, z Białych gór, z błot Eczedzkich, gdzie jeszcze tysiące stały w pogotowiu na hasło do chwycenia za oręż. Wszyscy oni mieli tęsamą instrukcję: stanąć na nów w pieczarze Dobszyńskiej, i czekać tam na Zygmunta Ghecego, który im skarb wyda, a co ważniejsza jeszcze, listy od naczelników kurucowskich.

Zawezwani musieli się już przed świtem skradać lasami, aby omylić czujność łabańców w Dobszynie stojących. Byli w kożuchach, aby nie zamarznąć w lodowej pieczarze. Ognia rozkładać niepodobna, dym bowiem mógłby ich zdradzić.

Było ich około dwudziestu — między nimi Fabricius, który właśnie ze Spiszu z werbunku przybył; dalej Pongrać, który szczęśliwiej niż Urban Celder uszedłszy pogromu, nanowo gromadził swoich rozbitych hajduków; Jan Korponaj, przybywający od księcia Rakocego, i Pelargus, który pośredniczył we wszystkich korespondencjach spiskowców. Pelargus był i tym razem przebrany za dziewkę wiejską, reszta miała ubiór górników.

Trzy świece woskowe oświetlały miejsce, w którem się rozłożyli. Dzisiaj zowią tę część pieczary „Namiotem beduińskim." Z nudów rozbierali panowie swoje plany. Były one wielkie i z pewnością możliwe do przeprowadzenia, ale do tego trzeba pieniędzy. Ale zkąd ich wziąć? Złote libertasowe nie miały już kursu, a nawet stemple ich spalić musiano Tymczasem siedzący na lodowym taburecie Pelargus pisał coś na pargaminie.

— Co ty tam rachujesz, mój synu? zapytał Korponaj.

— Sumuję, ileby razem wyniosły ceny, na głowy nasze nałożone. Spieniężywszy głowy nasze po tych cenach, nie potrzebowalibyśmy się kłopotać o pieniądze.

Ubawiono się z tego żartu. Miłe to przecie uczucie, należeć do kompanii, której każdy członek nosi swoję głowę z tą świadomością, że na nią tyle a tyle set dukatów nałożono. Najcenniejszą jest głowa Korponaja — ona stoi na trzysta dukatów.

— A przecie najwięcej warta moja dynia mózgowa — żartował Pelargus dalej; na nią są we wszystkich miastach ceny, jakkolwiek mniejsze, nałożone: tu 50, ówdzie 100 talarów; razem wziąwszy, doszedłem do tysiąca talarów.

— No, kum Zygmunt dostarczy nam *nervum belli.*

Ale na kuma Zygmunta jakoś długo czekać było trzeba. Według zegarka Fabriciusa nów już nastał, więc i Ghecy powinien by już nadejść. A to rzecz nie bardzo miła, wyczekiwać długo w lodowym pałacu, gdzie tylko polska wódka trochę ciepła dodawała.

Zebrani mruczeli, — przebąkiwano o stchórzeniu i zdradzie. Nagle dosłyszał Pelargus rumoru burzy szalejącej.

— A, tam na świecie burza! To możemy długo czekać na niego; kum Zygmunt gotów za czub wziąć wszystkie djabły, ale przed Panem Bogiem ma strach niesłychany. Dwunastu żydowskich patrjarchów, z Dawidem na czele, nie strachało się tyle Zebaota, co poczciwy Zygmunt Ghecy, odkąd piorun go osmalił. Tego nie wywabisz teraz ze szklannej klatki nawet tą całą sumą dukatów, jakiej się od niego spodziewamy.

Klęto więc co się zowie, czując się bezpiecznymi w pieczarze lodowej. A tu jak na złość, nie było końca burzy, i co który piorun uderzył w żelaziste góry, co cała elektryczność do siebie ściągały, to trzęsła się do gruntu każda skała trafiona. Spiskowcy nie posiadali się z niecierpliwości i wszyscy razem klęli na wyścigi.

Nagle wstrząsł taki łomot pieczarą, że ściany i filary kryształowe zadrzały. Piorun z taką siłą apokaliptyczną uderzył w Kiczerę (góra stożkowata), że zwaliwszy wierzchołek jej, przebił się przez skały i wpadł do lodowej pieczary, zalewając na chwilę jasnością nadziemską cały majestatyczny gmach kryształowy, jego filary i łuki, że ćma oczy wszystkich obecnych chwyciła. I tuż potem powstała ciemność zupełna, a serca drżały od przeciągłego łoskotu zwalających się skał. Wierzchołek góry zapadł się w głąb. (Załom ten widać dotychczas, i widać w pieczarze zwaloną z góry niezmierną brył masę).

Straszliwe ciśnienie powietrza zdmuchnęło wszystkie trzy świece. Dopóki rozlegał się łoskot skał zwalonych, z których kilka aż na sto sążni w przepaść zleciało (miejsce to zowią dzisiaj „Piekłem"), wszystkim spiskowym głos zamierał w piersiach, żaden ani pisnął. I kiedy się już góra nie waliła, długo jeszcze dzwoniły pękające filary lodowe i przeciągłe dźwięczenie wywoływał deszcz kryształów lodowych, sypiący się na tafle lodowe.

— Trzebaby świece zapalić, szepnął któryś po ciemku.

Wszyscy więc wydobyli swoje krzesiwa, ale żadnemu nie udało się zatlić nitkę siarczaną; hubki tak zwilgły, że iskier nie przyjmowały. Krzesali tak, iż zdawało się, że demonów rzesza sypie iskrami w piekielnym mroku — ale nadaremnie! Niepodobna było świec zapalić.

Teraz dopiero ogarnęło wszystkich kompletne przerażenie. Jakim sposobem znaleźć drogę z tego labiryntu lodowego w tej ciemności? Byli w rozpaczy. Widzieli przed sobą śmierć szkaradną, na którą ani siłą ani rozumem nic poradzić nie było można. Serca zastygały....

Aż oto jakieś się niby światło z głębi dobywa. Pierwszy spostrzegł je Pelargus.

— Widzę światło! zawołał; patrzajcie, tam, tam!

— To Zygmunt Ghecy! krzyknęli spiskowcy.

I poczęli wołać „hop! hop", aby nadchodzący wiedział gdzie się znajdują. Potem znowu wzięli się do krzesiw, i poczęli krzesać, aby jeszcze lepiej wskazać w labiryncie miejsce swego przebywania.

Nie tak to łatwo bowiem, z dolnych piąter pieczary dostać się do górnych. Trzeba się spinać po stoku stromym i gładkim jak szkło, przerywanym szerokiemi rozpadlinami, z których bezdenne zieją przepaści.

Jednakowoż światło się zbliżało; już można było rozpoznać i postać ludzką, która je niesie. Postać to jakaś mężczyzny, ubranego jak górnicy, a światło pochodziło od świecy woskowej, którą w swoję wysoką czapkę pilśniową zatknęła. A że nie miała lampy górniczej, którą w pasie skórzanym przypiąć można, to z powodu, że postać ta na ślizkiej ścieżce lodowej to w przód, to w tył padała, więc lampa byłaby zagasła, podczas gdy świeca zawsze w górze była.

(C. d. n.

by sobie za cel. W związku z tem idzie także sprawa ustawodawczego uregulowania opustów podatku gruntowego w razie szkód elementarnych, a wniesiony w tej mierze ze strony rządu projekt do ustawy, zasługuje na jak najpilniejsze zbadanie i gorące poparcie.

Obok ulg podatkowych, trzeba jeszcze ulgi w spłacaniu tych długów, jakiemi własność gruntowa jest dziś obciążona. Mamy tu na myśli pożyczki hipoteczne, udzielane w listach zastawnych.

Koszt pożyczek tego rodzaju, a zatem wysokość ciężaru, którą własność ziemska na rzecz wierzycieli ponosi, zawisła od stopy procentowej i od kursu listów. Na wysokość rocznej wymagalności w spłacie wpływa nadto długość planu umorzenia. Im dłuższe annuitety, tem mniejsza wymagalność roczna, a tem samem i względna ulga w spłatach. Rozmaite zakłady hipoteczne w Austrji dążą w ostatnich czasach do rozszerzenia planów umorzenia. Widzimy tu znaczne różnice. I tak: krajowy bank hipoteczny w Morawie ma plan 36-letni, w Szlązku 38-letni, w Czechach 42½-letni, bank austro-węgierski 41½-letni, austrjacki Boden-Credit-Anstalt 46-letni, a galicyjski bank krajowy rozszerzył swój plan amortyzacyjny aż do lat 51. Do takiego przedłużania anuitetów trzeba więc dążyć w dzisiejszem położeniu, szczególniej przy konwersjach długów zbyt gniotących.

Porównując kursa listów hipotecznych spostrzegamy znowu, że podczas gdy listy, oprocentowane poniżej 5%, okazują dążność do zwyżki aż po wartość nominalną, listy niosące 5% i wyżej oprocentowane niełatwo i nieznacznie granicę 100 za 100 przekraczają. Wypływa ztąd, że kapitał nie domaga się od własności ziemi renty pięcioprocentowej, lecz owszem zadowoli się rentą niższą, byle pewną.

Co się zaś tyczy kraju naszego, należy zauważyć, że gdy dwie największe krajowe kasy oszczędności, lwowska i krakowska, wkładki po 4% i 4½% oprocentowują, przeto listy, dające mniej niż 5 prct., nie potrzebują się nawet obawiać konkurencji miejscowej. A gdy kraj posiada takie instytucje jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, nie pobierające od dłużnika więcej niż kupon od listu wynosi, i Bank krajowy, pobierający od dłużnika ponad kupon nieznaczny tylko dodatek administracyjny — przeto zmniejszenie stopy procentowej dla właściciela ziemskiego, jest zawisłe w pierwszej linii od zniżenia samejże stopy procentowej od listów zastawnych.

Cóż ztąd wypływa? Oto, że wydawanie listów pięcioprocentowych jest już dzisiaj nieuzasadnionem podrożeniem kredytu hipotecznego, i że instytucje finansowe, wydające listy niosące więcej niż 4 i 4½% powinny do obniżenia swej stopy przystąpić.

Chwalebny początek dało w tej mierze gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie. Na wniosek delegata Męcińskiego, który w żądaniach swych oparł się na zasadach memorjału, przedstawionego jeszcze Kołu sejmowemu przez rzeczoznawców, uchwaliło walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego: otworzyć emisję 4½% listów zastawnych z pięćdziesięciodwuletnim planem umorzenia, oraz zamknąć dalsze wydawanie listów pięcioprocentowych.

Tak stanęła ta rzecz w uchwałach Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dziś zależeć będzie wszystko od energii Dyrekcji Towarzystwa w przeprowadzeniu tych uchwał. Liczymy na to, że Dyrekcja nietylko daleką będzie od ściągania na siebie podejrzenia, iż powziętym uchwałom jest niechętna, lecz owszem, że z całą energją wprowadzi w życie wydawanie listów 4½-procentowych, a nadto dołoży wszelkich starań, ażeby pożyczki droższe, obciążające dziś własność ziemską, mogły być jak najłatwiej na te niżej oprocentowane konwertowanemi.

Do ułatwienia zadania tego służyć mają projekta do nowel, wniesione w Radzie państwa, do Izby panów przez rząd, do Izby posłów przez p. Mengera.

Według obowiązującej obecnie ustawy hipotecznej posuwają się wierzyciele z drugiej i następnej hipoteki o tyle naprzód, o ile przez umorzenie ubywa długu na pierwszej hipotece. Jeśli więc zakład jakiś nabędzie prawo do wierzytelności na pierwszem miejscu, nie może bez zezwolenia następnych wierzycieli ani udzielić dodatkowej pożyczki, ani wznowić dawniejszą w dogodniejszych warunkach kredytu. Okoliczność ta utrudnia nietylko udzielanie dodatkowego kredytu, ale i wszelkie konwersje.

Otóż wzmiankowany powyżej projekt rządowy ma na celu trudności te usunąć. W nr. 45. naszego pisma podaliśmy całą treść projektu. Tu tylko przypomnimy w krótkości, że nowela rządowa dąży do tego, ażeby nowe pożyczki, zaciągane na ciała tabularne, mogły być wpisywane z pierwszeństwem tych, które mają być równocześnie z tabuli wykreślone. Gdyby nawet wpisanie wykreślenia nie zostało uzyskane równocześnie z wpisaniem nowego prawa zastawu, natenczas dopuszcza nowela adnotację w księgach, stwierdzającą, że jeśli w ciągu 60 dni od adnotacji wpis wykreślenia uzyskany będzie, to zyskuje nowa pożyczka mieć to samo pierwszeństwo hipoteczne, co ta, która natomiast ma być wykreśloną.

W razie uchwalenia tej noweli stałaby się zatem znacznie ułatwioną zamiana pożyczek hipotecznych wysoko oprocentowanych i z krótkim planem umorzenia na pożyczki o niższym procencie i dłuższych annuitach, t. j. doraźne obniżenie rat pożyczkowych, które w majątkach bardziej obdłużonych nie stoją już dziś w żadnym stosunku do renty gruntowej i gospodarstwo rolne wprost zabijają.

W uzupełnieniu noweli rządowej wniósł jeszcze p. Menger w Izbie posłów Rady państwa projekt do ustawy, tyczący się ulg w opłatach przy konwersjach długów hipotecznych. Domaga się on mianowicie, ażeby przy konwersjach pożyczek, gdzie idzie o obniżenie procentu od pożyczki, tak dłużnicy jak i cesjonarjusze wolni byli od opłat wedle skali, wymaganej w podobnych wypadkach, lecz opłacali jedynie po 50 ct. w. a. od arkusza, żeby wreszcie uwolnieni byli od opłat za wpis do ksiąg hipotecznych, jeśli konwersja odbywa się w obrębie tej samej pożyczki, i nie pociąga za sobą podwyższenia kapitału.

Są to więc dalsze punkta programu sanacyjnego. Niechże instytucje kredytowe, delegacja polska w Radzie państwa i wszystkie powołane w tej mierze czynniki dopilnują sprawy, niech się przyczynią usilnie i wytrwale do tego, ażeby uchwały zostały energicznie wykonane a zapowiedzi ustaw stały się ciałem, to postąpimy znowu o krok naprzód w uzdrowieniu naszych stosunków ekonomicznych.

Bank krajowy.

Bank krajowy ogłosił temi dniami sprawozdanie za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego podajemy dalej najważniejsze.

Wszystkie oddziały Banku: hipoteczny, komunalny i bankowy, jak niemniej, osobny oddział interesów ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi, oparte na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873 r., odpowiednio do §. 56. statutu utworzony, były czynnemi przez cały 1885 rok. Organizacja Banku krajowego została ukończoną, przez zaprowadzenie ostatecznego etatu płac urzędników i służby, uchwalonego przez Wydział krajowy. Etat ten wszedł w życie z dniem 1. stycznia 1885. Z tymże dniem urządzony został fundusz zaopatrzenia funkcjonarjuszów Banku krajowego. Do funduszu tego, wynoszącego z końcem 1885 r. sumę 1.887 złr. 68 ct., Bank wpłacił kwotę 1.309 złr. 36 ct. — reszta pochodzi ze składek samychże uczestników.

Przystępując do przedstawienia rysu całorocznej swej działalności, Bank krajowy zaznacza co następuje:

W ciągu 1885. roku skutecznie, a nie bez pewnych korzyści pieniężnych dla siebie, Bank przeprowadził zamianę pożyczki krajowej, w tymże roku przez Wydział krajowy emitowanej. W dniu 23. marca 1885. zawarł Bank umowę z c. k. dyrekcją austrjackich kolei państwowych, określającą zasady przyjmowania od tejże dyrekcji w kasie Banku we Lwowie i w zastępstwie Banku w Krakowie, papierów wartościowych i gotowizny na przechowanie lub lokacje, jak niemniej załatwiania wszystkich interesów bankowych na żądanie tejże dyrekcji.

Na wezwanie Wydziału krajowego, Bank ułożył i przedstawił temuż Wydziałowi projekt o urządzeniu kredytu melioracyjnego na drenowanie gruntów. Tak samo, jak w r. 1884. w skutek układu zawartego z galic. Towarzystwem naftowem, otworzył Bank kredyt na zastaw produktów naftowych 22 właścicielom rafinerji, do wysokości 145.000 zł.

Kurs listów zastawnych i obligacji komunalnych Banku, nie ulegając fluktuacjom, okazywał stałą tendencję zwyżkową. Jedne i drugie znajdują stały zbyt, tak w kraju, jak i za granicą, i na giełdach Wiednia i Pragi.

Do oddziału hipotecznego weszło w roku 1885. 1016 podań o pożyczki hipoteczne, na łączną kwotę 13,346,135 zł., z r. 1884. zostało niezałatwionych podań 94 na łączną kwotę 965.200 zł., razem więc było w r. 1885. do załatwienia 1110 podań, na łączną kwotę 14,311.335 zł., z czego Bank krajowy załatwił odmownie 268 podań na kwotę 4,237.935 zł., nie załatwił dotąd 127 podań na kwotę 2,009.050 zł., a wydał promes pożyczkowych na 625 pożyczek, w ogólnej sumie 8,064.350 zł.; wypłacił zaś w ciągu tylko 368 pożyczek, w ogólnej sumie 2,399.300 zł., co z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w roku 1884., czyni 425 pożyczek, w ogólnej sumie 3,038.850 zł., a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 43 pożyczek w ogólnej sumie 1,290.250 zł., czyli 42·46 prc.

2. na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy, a do których zastaw z kredytu rzeczowego przez Wydział krajowy dopuszczonych, 147 pożyczek w ogólnej sumie 1,515.450 zł., czyli 49.87 prc.

3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 235 pożyczek w ogólnej sumie 233.150 złr., czyli 7·67 prc.

Wypłatność rat, przypadających Bankowi na procent i na umorzenie długu, nie pozostawiła zbyt wiele do życzenia. Raty wpływały bowiem w r. 1885. w terminie, bądź do kasy Banku bądź we właściwym terminie, bądź wkrótce po terminie; skutkiem czego Bank tytułem procentów zwłoki ściągnął w całym roku tylko 157 złr. 81 ct. Z rat, wymagalnych w r. 1885. na dobra ziemskie i na domy w miastach, nie pozostała z dniem 31. grudnia z r. żadna zaległość. Z pożyczek zaś 235 pożyczek, udzielonych na małą własność gruntową, pozostała zaległość z drugiego półrocza od 8 pożyczek, w kwocie 367 złr. 34 ct.

Zysk brutto w Oddziale hipotecznym z 6 miesięcy 1884. r. wyniósł 902 złr. 38 ct., w r. 1885. zaś 6.406 złr. 60 ct., z czego przeto w r. 1885. o 5.504 złr. 22 ct.

Z d. 31. grudnia z r. znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego na ogólną sumę 3,032.850 złr. — pożyczki zaś udzielone przez Bank, po strąceniu funduszu, złożonego na umorzenie, wynosiły 3,015.358 złr. 58 ct. Przypada więc w obiegu w r. 1885 nadwyżka listów zastawnych w sumie 17.014 złr. 42 ct., co w terminie losowania listów zastawnych dnia 1. kwietnia 1886. oddycę się małym, przy tym zaś, pozostanie zmniejszy. Fundusz rezerwy specjalnej, formowanej przez Bank w Oddziale hipotecznym, wynoszący z d. 31. grudnia 1884. 1.598 złr. 88 ct., doszedł w ciągu r. 1885. do sumy 7.745 złr. 70 ct.

W Oddziale komunalnym Bank krajowy udzielił w r. 1885. 20 pożyczek w obligacjach komunalnych, w ogólnej sumie 201.400 złr. — w okresie zaś poprzednim, 39 takichże pożyczek, w ogólnej sumie 690.500 złr. Zmniejszenie ruchu w r. 1885. o 29·16 prc. w porównaniu z rokiem poprzednim, usprawiedliwia dyrekcja potrzebą dłuższego czasu na przeprowadzenie uchwalenia każdej pożyczki, i formalnościami, poprzedzającemi jej przyznanie. Z liczby 59 pożyczek, udzielonych przez Bank w ciągu jego istnienia w ogólnej sumie 891.900 złr. przypada:

1. na powiaty: 7 pożyczek w ogólnej sumie 181.000 złr., czyli 20.29 prct.

2. na gminy miejskie 17 pożyczek w ogólnej sumie 594.100 złr., czyli 66.61 prct.

3. na gminy wiejskie 35 pożyczek, w ogólnej sumie 116.800 złr., czyli 13·10 prct.

Pozostaje nadto do wypłacenia, pożyczek przez Bank przyznanych, a do dnia 31. grudnia 1885 przez powiaty i gminy niepodniesionych: jedna z r. 1884: 30.000 złr., i 7 z r. 1885 w ogólnej sumie 117.800 złr.

Raty, przypadające Bankowi na spłatę kapitału i na procent, wpływały w oznaczonym terminie, lub wkrótce po terminie. — Wynosiły one, w pierwszem półroczu 19.012 złr. 50 ct. na kapitał, 18.369 złr. 57 ct. na procent, — w drugiem zaś półroczu 22.247 złr. 50 ct. na kapitał 21.046 złr. 52 ct. na procent.

Pozostała do ściągnięcia, jedna tylko rata w kwocie 387 złr. 50 ct. na kapitał i 358 złr. 44 ct. na procent. Zysk brutto tego oddziału wynosi 2.066 złr. 33 ct.

Fundusz rezerwy specjalnej dla obligacyj komunalnych, wynoszący z dniem 1. stycznia 1885: 29.395 złr. 59 ct, wzrósł w ciągu tegoż roku do sumy 46.092 złr. 37 ct. (D. n.)

Z Izby sądowej.

Galicyjska kasa zaliczkowa.

Akt oskarzenia, wniesiony przez prokuratorję, przeciw Pilarskiemu, Thilschowi, Piątkowskiemu, Krzyżanowskiemu i Dąmbrowieckiemu jak to już wczoraj donosiliśmy — oskarza ich że już to jako członkowie dyrekcji, Rady nadzorczej lub urzędnicy główni

a) nie są w stanie wykazać, iż gal. kasa zaliczkowa tylko wskutek nieszczęśliwych okoliczności i bez własnej winy popadła w niemożność zaspokojenia swych wierzycieli, i że co najmniej od r. 1880 i 1881, gdy stan bierny majątku widocznie był wyższym od stanu czynnego, zaraz konkursu do majątku Kasy nie zgłosili, lecz nowe długi robili i spłaty o ile zachodziła konieczna potrzeba dokonywali;

b) że księgi handlowe tak niedokładnie były prowadzone, że ani tok interesów, ani stan majątku gal. Kasy zaliczkowej nie może być wedle nich oceniony;

c) że Pilarski i Thilsch, jako członkowie dyrekcji, w rocznych zamknięciach rachunkowych bilansach i sprawozdaniach od r. 1872 do r. 1883 walnemu zgromadzeniu przedkładanych, podawali z świadomością fałszywe daty i tak, różnica między bilansem przez dyrekcję sporządzonym a bilansem przez biegłych zestawionym, przedstawia się:

1) w r. 1872/3 o sumę 2.807 złr. 55 ct., bilans korzystniej przedstawiono.

2) w r. 1874 o kwotę 879 złr. 82 ct., większy zysk wykazano,

3) w r. 1875 o sumę 1.015 złr. jako zysk wykazaną,

4) w r. 1876 o sumę 1.742 złr. 32 ct., jako zysk wykazaną,

5) w r. 1877 o sumę 4.938 złr. 87 ct., jako więcej zysku wykazaną,

6) w r. 1878 o sumę 2.119 złr. 75 ct., jako więcej zysku wykazaną,

7) w r. 1879 o sumę 8 212 złr. 6 ct., na niekorzyść bilansu wykazaną,

8) w r. 1880 o sumę 20.560 złr. 41 ct., albowiem w bilansie towarzystwa wykazano niebyłego zysku 5.444 złr. 35 ct., podczas gdy w rzeczywistości tylko strata w kwocie 15.115 złr. 6 ct. wykazaną być powinna,

9) w r. 1881. o sumę 24.338 złr. 51 ct. po zestawieniu bowiem aktywów i passywów przez biegłych sądowych, okazała się strata w kwocie 19.191 złr. 78 ct., podczas gdy w bilansie Towarzystwa suma 5.156 złr. 73 ct. jako zysk figuruje;

10) w r. 1881. o sumę 37.625 złr. 78 ct., albowiem bilans biegłych wykazuje w tym roku stratę w kwocie 33.165 złr. 91 ct., podczas gdy bilans Towarzystwa niebyłego zysku wykazuje 4.459 złr. 87 ct.;

11) w r. 1883. o sumę 40.151 złr. 27 st. W tym ostatnim roku nie wykazała dyrekcja w bilansie swoim ani zysku, ani strat żadnych, albowiem suma aktywów 333.828 złr. 69 ct. i pasywów 333.828 złr. 69 ct. znoszą się wzajemnie, podczas gdy biegli sądowi wykazują stratę w sumie powyższej.

Wszystkie bilanse bez wyjątku były fałszywe. Zestawienie bilansów rocznych należało do atrybucji każdorazowej dyrekcji, zaś sprawdzenie takowych do Rady nadzorczej.

Niewątpliwie tedy byłaby także Rada nadzorcza w myśl §§. 24. i 89. ust. z r. 1873. za niedopełnienie obowiązku odpowiedzialną, gdyby w niniejszym wypadku nie zachodziła ta wyjątkowa okoliczność, że ze strony Rady zawiadowczej czynnym był w układaniu bilansów i w komisji kontrolującej jej przewodniczący Kulczycki, były rachunkowy urzędnik, który z powodu swych buchalterycznych zdolności używał powszechnej sławy i zaufania, a tem samem dawał innym niefachowym członkom Rady zawiadowczej poniekąd gwarancję za ścisłe wykonywanie obowiązków nań włożonych.

d) wreszcie, że Piątkowski, Krzyżanowski, Dąmbrowiecki i Kulczycki, fałszywe te cyfry ze świadomością potwierdzali.

Powyższemi czynami dopuścili się: Pilarski, Thilsch, Piątkowski, Krzyżanowski i Dąmbrowiecki, występków określonych w §§. 486. alin. 1. i 2. l. C. i w §. 89., ustawy z 9. kwietnia 1873, nr. 70. Dz. ust. państ. Kulczycki dopuścił się występku z §. 89. ust. z 9. kwietnia 1873. nr. 70. Dz. ust. pań., a Pilarskiego oskarza nadto prokuratorja o zbrodnię sprzeniewierzenia z §. 183. ust. karn., popełnioną na szkodę Tarasa Łucyka, dr. Ż. Krówczyńskiego i G. Dobrowolskiego, na sumę przenoszącą kwotę 300 złr. Dla ogółu interesowanych będzie zajmujący szczegół, że według aktu oskarzenia, suma właściwego niedoboru, sprawdzonego przez znawców, wynosi 101.323 złr. Na pokrycie tego niedoboru nie ma żadnych funduszów; trzeba więc będzie uciekać się chyba do nieograniczonej poręki członków. Likwidacja powinna była nastąpić już w 1881, albowiem już wówczas połowa udziałów była straconą, o czem wiedzieli członkowie dyrekcji i Rady nadzorczej, a mimo to zwlekali ze zgłoszeniem konkursu.

Przesłuchanie oskarzonych ad generalia nie zabrało wiele czasu. Żaden z oskarzonych nie posiada majątku; Piątkowski, który jest zupełnie chorobą złamany, i Pilarski brali udział w wypadkach politycznych.

O wpół do 12 wczoraj przystąpiono do przesłuchania oskarzonych co mają do powiedzenia na swoją obronę.

Pilarski czuje się niewinnym, był kasjerem, a o stanie majątku nie wiedział. Do kasy zaliczkowej zgłaszała się najuboższa ludność, nic więc dziwnego, że niewiele później były niewypłacalności. Widział wprawdzie grożące niebezpieczeństwo, ale nie doniósł o niem władzy, bo bał się utraty posady, a ma żonę i pięcioro dzieci. Nie postępował więc może jak należało, ależ o stanie kasy wiedziała cała dyrekcja.

Przewodniczący Duniewicz wykazuje mu jakie zachodzą sprzeczności między tem co powiedział w śledztwie a co tutaj zeznaje. Na pytanie czy bilanse przez niego, a dawniej wraz z Thilschem układane, były prawdziwe, odpowiada Pilarski, że „mniej więcej“ tak. Na zapytanie co to znaczy „mniej więcej“ nie daje Pilarski wyjaśnienia.

Przewodniczący rad. Duniewicz przedstawia Pilarskiemu fałszywe bilanse i zapytuje dlaczego np. w r. 1876 wykazano w bilansie mniej o 7000 gotówki, jak w rzeczywistości było?

Pilarski odpowiada, że zrobiono to za wiedzą Rady zawiadowczej dlatego, ażeby ich nie spotkał zarzut, że w kasie leży gotówka nieoprocentowana. Co do innej pozycji, którą opuszczono, tłumaczy znowu w ten sposób, że zrobiono to w tym celu, ażeby mniej podatku płacić.

R. Duniewicz przedstawia, że dawniej specyfikowano zaległe procenta, a w r. 1878 gdy narosły ogromne procenta, to wykazano je razem z kapitałem.

Pilarski przyznaje, że stało się to w tym celu, ażeby ukryć przed walnem zgromadzeniem, że jest tyle zaległości, obawiali się wyrzutów. Na wszystkich bilansach do r. 1881 podpisany jest Thilsch i Pilarski.

Podsądny twierdzi, że inne pozycje fałszywe są tylko przypadkowe, skutkiem omyłek.

R. Duniewicz. Pomyłka zawsze jest w tym duchu jak wam było potrzeba.

Pilarski zwala całą winę na Radę zawiadowczą, która nie trutynowała bilansów, a na zarzut, że w bilansie w r. 1883 zamaskowano fałszywemi pozycjami straty, odpowiada, że stało się to za porozumieniem z Kulczyckim.

Co do zarzutów sprzeniewierzenia Pilarski oświadcza, że czuje się również niewinnym. Był on przez 10 lat kasjerem, a przytem miał finansować i mnóstwo innych obowiązków na głowie. Było niepodobieństwem nie pomylić się. Nie dodano mu nawet likwidatora. Pewnego razu zgłosił się klient z książeczką i żądał wypłaty 1000 złr. Przypadkowo zaglądnąłem do książki kasowej i przekonałem się, że wypłaciłem już tę kwotę i zapomniałem zanotować w książeczce. Klient ten domagał się koniecznie pieniędzy i dopiero na moje i Szczypczyka prośby przyznał, że takowe już odebrał. Nie miałem potrzeby defraudować. Miałem przyzwoitą pensję, dawałem w miejskiej szkole handlowej lekcje, pobierałem tam 600 złr.; nie chciałem zbrodni popełnić, a zresztą nie byłem ani pijakiem, ani graczem. Wyjeżdżając ze Lwowa d. 3. maja 1884— mówi Pilarski — miałem przy sobie 6.000 zł. i zostawiłem wszystko w kasie a mianowicie 200 zł. w gotówce, weksel p. Albina Słoneckiego na 500 złr., który mogłem reeskontować i złożoną u mnie obligację banku hipotecznego na 1000 zł. Jeżeli co nie jest zapisanem, to stało się to tylko skutkiem pomyłki, wynikłej z powodu nawału pracy. Podpis na książeczce Łucyka kwestjonowałem, gdyż nie wydawał mi się podobnym do mego podpisu, Thilscha nie mogłem nigdy posądzać o tę defraudację.

Na pytanie dlaczego w dniu Walnego zgromadzenia umknął, mówi Pilarski, że pojechał do rodziny do Warszawy postarać się o pieniądze, bo widział, że byt kasy był zachwiany.

Przewodniczący rad. Duniewicz: Wyniosłeś się pan cichaczem, musiałeś więc wiedzieć, że nic naturalniejszego, jak pogłoska, że kasjer Pilarski uciekł i kasę okradł, że będziesz pan ścigany listami gończemi.

Pilarski: Byłem w rozpaczy i nie wiedziałem, co robić. (C. d. n.).

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 9. Marca.

* **Ściślejsze wybory do Rady miejskiej** zostały wczoraj dokonane. Udział w głosowaniu wzięło 1024 wyborców. Z głosów ich otrzymali: Teofil Ciesielski 893, Apolinary Stokowski 804, Leon Syroczyński 750, Kajetan Orlecki 626 głosów.

Wynik ten wskazuje, że utrzymała się w całości lista, którąśmy pierwsi wyborcom przedstawili. Agitację przy tem uzupełnieniu, nie mniej ważną niż wybór główny, zaniedbał był w zupełności komitet przedwyborczy. Obowiązek obywatelski wywarcia odpowiedniego wpływu na wyborców, spadł więc na prasę. Jeśli głos nasz, podniesiony przed innemi, i cechujący wybitnie doniosłość wyboru trafnego a niebezpieczeństwo rozbicia się głosów, wywarł odpowiednie wrażenie, odnosimy ztąd pewne uczucie zadowolenia, żeśmy spełnili to, co patrjotyczna publicystyka spełniać zawsze powinna. Nie chcemy w tem szukać chluby, lub faktem lokalnym mierzyć wpływ *Gazety*, pragniemy tylko skonstatować, że dzięki samemu głosowi prasy niebezpieczeństwo rozdwojenia zostało zażegnane, a skład Rady miejskiej uzupełniony w sposób który mając wzgląd na lepszy już główny wybór, daje wszelką rękojmię inteligentniejszego i sprężystszego prowadzenia spraw stolicy.

* **Księżna marszałkowa Leonowa Sapieżyna** jest niebezpiecznie chorą. Modły wszystkich patrjotów i wszystkich ubogich wznoszą się o ocalenie najdostojniejszej Polki.

Również niebezpiecznie chorym jest p. Jan Dobrzański. Wyzdrowiawszy, dzięki staraniom dr. Opolskiego z trzeciego już zatkania jelit, które znowu kalomelem leczyć było potrzeba, przeziębił się i dostał zapalenia płuc.

* **Ks. metrop. Sembratowicz** wydał okólnik do duchowieństwa gr. kat. archidyecezji lwowskiej, aby gorąco zaleciło wiernym święcenie „wielkiego Piątku“, jak tego wymaga cerkiew gr. kat., i wstrzymanie się w tym dniu od wszelkich robót i zajęć.

* **P. dr. Bolesław Ulanowski** na mocy uchwały wydziału prawnego uniwersytetu Jagiellońskiego, obejmie w zastępstwie prof. Bobrzyńskiego wykłady prawa polskiego na tamtejszym uniwersytecie.

* **Mianowania w armii.** Major-audytor Józef Zatłoka, przeniesiony z Komorna do sądu garnizonowego w Czerniowcach. Ochotnik jednoroczny, lekarz asystent dr. Aleksander Steuermark i lekarz asystent rezerwowy dr. Józef Réti, mianowani starszymi lekarzami w stanie czynnym c. k. armii, przy szpitalu garnizonowym nr. 15. w Krakowie. Dla kapitana I. klasy lwowskiego batalionu obrony krajowej, nr. 63, Emanuela Schwammel zastrzeżono posadę majora w służbie lokalnej.

* **Geografia „Mira“.** W ostatnim swoim numerze niby katolicki i niby ruski *Mir* uderzył na *Diło* z powodu, że wzywa na nabożeństwo żałobne w lwowskiej cerkwi prawosławnej za duszę śp. Szewczenki w 25-letnią rocznicę jego zgonu. Ale w tymże samym numerze w tej samej „kronice“ pisząc o bobrach, powiada, że „słuckie Polesie w Rosji“ leży. A wszakże Polesie nigdy w Rosji nie leżało, tylko na Rusi. Czy może zdaniem katolickiego niby *Miru* i Warszawa lub Lwów w Rosji leży?... pytanie to nie jest bez racji. Czyż nawet geografii *Rusi* nie uznaje *Mir?*

* **Żydzi pisarzami gminnymi.** *Rzeszowski Przegl.* pisze: Od niejakiego czasu posady pisarzy gminnych poczęli zajmować izraelici, i o ile nam wiadomo, jest w naszym okręgu takich pisarzy, żydów, już około 10. Z więcej znanych zapamiętaliśmy sobie nazwiska Leiba Lindenbauma w Rudniku, Mendla Osta w Nisku, Nussima Kirschenbauma w Przyszowie i wreszcie Jakóba Kropfa w Jastrzębcu. Wszyscy ci pisarze gminni rekrutują się przeważnie z grona pisarzy pokątnych i przynoszą do nowego urzędu spory zasób kwalifikacyj wcale niepożądanych. Z powyżej wymienionej czwórki, Leib Lindenbaum za zbrodnię oszczerstwa skazany został niedawno na ciężkie więzienie; Mendel Ost za sfałszowanie testamentów, namawianie świadków do fałszywych zeznań, podmawianie do procesów i następnie oszukańcze wyzyskiwanie stron procesujących się, został dwukrotnie skazanym, wreszcie Jakóba Kropfa poznaliśmy podczas rozprawy sądowej o oszczerstwo, podczas której słyszeliśmy trafne zdanie: „co za szczęście dla gminy, że tyle obiecującemu Kropfowi już tak wcześnie powinęła się noga; ileżby on mógł szkody narobić!“

W rozprawie tej Kropf skazanym został na 6 miesięcy więzienia. Jest to objaw bardzo niepokojący dla naszych stosunków społecznych.

* **Towarzystwo geograficzne.** Według projektu statutu Towarzystwa geograficznego w Krakowie, cel i środki tegoż są określone §. 1 w ten sposób: „Celem towarzystwa jest pracować nad rozwojem ziemioznawstwa z szczególnem uwzględnieniem własnego kraju, jakoteż rozbudzać interes dla badań geograficznych w ogóle i popierać w rzeczonym kierunku tak materjalnie jak moralnie wszelkie odnośne prace i publikacje.“

* **Z koleji państwowej.** W pociągu towarowym koleji państwowej wykoleiło się w nocy d. 7. b. m. 13 wagonów pomiędzy Chabówką a Jordanowem.

* **Podczas reduty** niedzielnej w Krakowie wydarzył się burzliwy epizod. Po północy, jak pisze *N. Ref.*, jeden z obecnych niezupełnie przytomny, otrzymawszy za zaczepienie jednej z masek admonicję od towarzyszącego jej oficera 56 pułku nazwał go „*Dummer Esel*“, za co oficer po kilkakroć ciął go w głowę pałaszem. Wszczął się zgiełk i zamieszanie na sali, połączone z wołaniem „*hinaus mit den Officieren*“. Hasło takie mogło było bezwątpienia smutne następstwa za sobą pociągnąć, gdyby panowie oficerowie, którzy w dość znacznej liczbie się znaleźli, nie byli się usunęli z sali, kierowani taktem godnym wszelkiego uznania, obecnemu zaś koncypientowi policyjnemu udało się do reszty uspokoić wzburzenie publiczności. Cięcia zadane mają być małoznaczne.

* **Do lwowskiego komitetu opieki nad wygnańcami z Prus** wpłynęły następujące datki: Pp. A. P. zamiast ugoszczenia swych kolegów w dniu imienin 5 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy wietrze przeważnie północnym. Średnia temperatura dnia była — 7,°7, najwyższa — 4,°, najniższa z rana — 12,°6 C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 9. marca: Przy wietrze wschodnio-północnym, temperatura się cokolwiek podnosi, niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza mierna, pogodnie, rano mgła możliwa.

* **Jutro** we środę dnia 10. marca: 40 męcz. (Popielec); — św. Porfirja, Sewast.

— (*y*) **Stanisławów** d. 8. marca. (*Obchód 500-letniego jubileuszu*). Pięćsetletnią rocznicę złączenia Litwy z Polską uczczono u nas dwoma wieczorkami literacko-muzykalnemi, a to jednym, urządzonym przez kasyno mieszczańskie dla członków, drugim zaś, urządzonym przez Towarzystwo miłośników muzyki dla szerszego ogółu. Z pierwszego wieczorku nie zdajemy relacji, bo uczestniczyli w nim tylko członkowie kasyna, wskutek czego wieczorek nosił na sobie cechę prywatną, a poświęcamy natomiast wzmiankę drugiemu wieczorkowi, który jako publiczny, zasługuje jedynie na miano obchodu.

Wieczór ów, jak wzmiankowaliśmy, urządziło Towarzystwo miłośników muzyki, powoławszy do współudziału Towarzystwo oświaty ludowej i uprosiwszy do zagajenia obchodu, p. Turczyńskiego, dyrektora seminarjum naucz. Serdeczne podziękowanie złożyć należy przedewszystkiem temu ostatniemu, który, jak zawsze, tak i teraz z całą gotowością przyjął współudział, a mową swoją, wygłoszoną z zapałem, przyczynił się znacznie do świetności obchodu.

W obchodzie wzięli także udział profesorowie Lityński i Krotochwilz; pierwszy jako prelegent, drugi jako deklamator i wiolonczelista. Tak odczyt, jak i deklamację, tudzież solo wiolonczelowe przyjęto burzą oklasków. Szczególniejsze wrażenie wywołała deklamacja „Marsza polskiego“, wygłoszona z zapałem przez naszego mistrza deklamacji — p. Krotochwilę.

O produkcjach choralnych Tow. miłośników muzyki, dopełniających programu, nic nowego powiedzieć nie można. Udatne one były jak zwykle, a może i udatniejsze, bo we wszystkich utworach brzmiała nuta narodowa. Nie był to zresztą koncert, ale obchód narodowy, co nie sztuką, ale ciepłem słowem i gorącą pieśnią zagrzać miał ducha. Jako taki udał się też znakomicie i spotęgował patrjotyczne uczucia licznie zebranej publiczności.

— **Wiedeń** d. 8. marca. Poszukiwania za sprawcą zbrodni, popełnionej w dniu 5. b. m. na pani Kühnl, były dotąd mimo jak najenergiczniejszych starań policji bezskuteczne. Pani Kühnl odzyskała wprawdzie chwilowo przytomność, ale nie była w stanie złożyć zeznań. Policja wydała dziś obwieszczenie, w którem wzywa, aby ewentualnego okaziciela kuponu marcowego od obligacji pięcioprocentowej renty austrjackiej nr. 409, na 1000 zł. opiewającej, natychmiast przyaresztować.

† **Otto Corvin**, pisarz i publicysta niemiecki, więzień stanu — piszący także w języku angielskim, mąż zasłużony, zmarł w 76 r. życia w Wiesbadenie w d. 1. b. m.

— **Nowy balon.** Pan Herman Ganzwindt wynalazł nowy przyrząd do kierowania balonem, a

raczej [illegible] je kierować, i rysunek tego przyrządu wraz z objaśnieniami, oraz podobiznami balonów Giffarda, Dupuy de Soma, Hänleina, Krebsa i Renarda rozesłał redakcjom. Balon p. Ganzwindta ma kształt wielkiego wrzeciona 150 metrowej długości a 15 metrowej średnicy w najgrubszem miejscu — i niepokryty siatką — ale ma sznury i druty utrzymujące aparat kierujący, przymocowane wprost do powierzchni tkaniny, broniącej powłokę. [illegible] dwie machinki parowe umieszczone w lekkich budynkach zawieszonych pod balonem. Jeden nad drugim. Poruszają one koło sterowe i koło skrzydłowe prostopadłe do osi balonu, umieszczone nad niższym i nad wyższym domkiem. Jeden z tych domków związany jest pasażem z piętrowym spadochronem złożonym z czterech parasoli, zawieszonych jeden pod drugim. Próby z tym balonem, o ile widzimy z prospektów, nie były jeszcze wykonywane na szerszą skalę, ale ma on przyrządy do zgęszczania gazu, który następnie przyjmuje daną objętość, [illegible] i zabezpieczony jest cały od działania wilgoci i ognia.

Wynalazca zapowiada, że jego pomysł przyjęty był doskonale przez zarząd wojskowej niemieckiej areostatyki, jak również, że nowy balon będzie miał szybkość większą niż 14 metrów na sekundę, potrafi więc poruszać się naprzód, pomimo silnego przeciwnego wiatru. [illegible] o przymiotach Ganzwindskiego balonu — musimy w każdym razie od prospektu i rysunków, zaapelować do doświadczenia, które w podobnych wypadkach jest ostatecznym sędzią.

Rewolty w francuskich zakładach karnych, są na porządku dziennym; zdaje się nawet, jakoby zachodziła między niemi łączność. W Riom (depart. Puy de Dome), musiano przystąpić do użycia siły zbrojnej w celu stłumienia rokoszu; przywódzców rewolty, również jak kilku dozorców więźniów przeniesiono do innych zakładów. W składzie karnym w Rochefort zaprowadzono ład i spokój pomiędzy więźniami także przy użyciu siły wojskowej.

Rokosz na wielkie rozmiary wybuchł w więzieniu w Thouars (depart. Deux Sevres). Zrewoltowało się tam 900 więźniów w ubiegłą sobotę przy śniadaniu. Wiele indywiduów nie chciało jeść zupy i rzucali misami dozorcom w głowy. Udało się jednak sprowadzić więźniów do warsztatów. Poranek przeszedł spokojnie; po południu jednak więźniowie wzbraniali się wyjść na przechadzkę po dziedzińcu więziennym. Na wezwanie dyrektora, ażeby przedłożyli powody, oświadczyli, że chleb jest nie do jedzenia. Prawdziwym powodem [illegible], że na prywatne swoje potrzeby albo zgoła nic, albo bardzo mało zarabiają. Wyznaczono komisję do zbadania mąki. Następny dzień przeszedł spokojnie, aż dopiero wieczorem wybuchły nieporządki na nowo. O godzinie 7mej z rana rzuciło 300 więźniów chleb na podwórze, [illegible] dyrektor i chciał ich uspokoić, zawołano: Do wody z nim! W podwórzu jest basen. Sytuacja stała się krytyczną. Kilku z odważniejszych dozorców uwolniło dyrektora. Więźniowie zamiast na nich rzucili się na współwięźnia, który stał się za dyrektorem i wrzucili go do basenu. Życie jego [illegible]. Straż więzienna wystąpiła w szeregu, ale przyjęto ją gwizdaniem i Marsylianką. Przez cały dzień więźniowie nie dostali pożywienia. To ich uspokoiło [illegible], a gdy wkrótce przybył oddział wojska z 350 ludzi i pikieta żandarmska, nastąpił spokój zupełny. Więzienie w Thouars jest przepełnione; 300 więźniów jest bez zatrudnienia, kary są niemożliwe, gdyż jest tam tylko 14 cel osobnych, ciągle zajętych.

— **O stosunku** Juliusza Sandeau do pani Sand podaje *Voltaire* następujące ciekawe szczegóły: „Po zerwaniu z przyszłą znakomitością, przedsięwziął Sandeau podróż do Włoch dla [illegible] zapomnienia. Atoli już w Turynie, dręczony tęsknotą i powracającą miłości falą, pisze gorący i pełen smutku list „do niej" i wrzuca go do skrzynki pocztowej. Niebawem jednak żałować zaczyna tego kroku; życie dałby za wycofanie listu, ale urzędnicy pocztowi ani chcą słyszeć o tem. Sandeau zwraca się do samego Cavoura i opowiada mu cały epizod z oddanym na pocztę [illegible] listem. Cavour wzruszony opowieścią przyrzeka kochankowi list zwrócić pod warunkiem, iż mu powie początek jego i ostatnie słowo. Sandeau zgadza się i pisze na leżącej przed nim kartce papieru: „Pierwsze słowa listu są: kocham cię." „A ostatnie?" — zapytuje Cavour. Nieco zmieszany dopisuje Sandeau: [illegible]. Przed zerwaniem mieszkali autor „Marjanny" i George Sand razem w domu przy ulicy Guénégaud. Przychodziło nieraz do gwałtownych scen zazdrości. W jednej z nich Sandeau wypadł na ulicę, wołając, iż życie odbierze sobie i rzuci się do Sekwany. George Sand, zaniepokojona do najwyższego stopnia, zarzuca szal na ramiona, zbiega ze schodów i podąża nad brzeg rzeki. Po godzinnem nadaremnem szukaniu znajduje nareszcie Sandeau, ale nie, jak się obawiała, wyciągniętego jako trupa z wody, ale spokojnie zajadającego beefsteak w pobliskiej restauracji. „To zdarzenie, jest sposób, w jaki pan sobie życie odebrać [illegible]" — były jej pierwsze słowa i od tego czasu wszystko było między nimi skończone. Znane jest wyrażenie Juliusza Sandeau o pani Sand: „Serce tej kobiety jest wielką wspólną mogiłą, gdzie już nawet krzyże nie noszą żadnych napisów."

— **Dobry gospodarz.** „Wierzcie mi państwo, chwalił ktoś przyjaciela, pan [illegible] gospodarzy znakomicie. Kiedy objął swą włość, nie przynosiła mu ani grosza, a teraz ma z niej już dwa razy tyle dochodu."

Teatr, literatura i muzyka.

Teatr. Z przyjemnością donosimy, że w piątek d. 12. b. m., na benefis p. Wojdałowicza, przedstawioną zostanie po raz pierwszy trzyaktowa komedja p. n. „Dziaduś flut". Dziś ograniczamy się tylko na tej skromnej notatce, aby publiczność wiedziała, jak piątkowym wieczorem rozporządzić — o dziadusiu zaś, który [illegible] B. M., [illegible] napiszemy więcej we czwartek i w piątek, [illegible] zaś bliżej jak jest doskonałą, a autor to nie po raz pierwszy występujący z komedją i znany szerszej publiczności bardzo dobrze.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości, podanej o zamiarze p. Arklowej, wystąpienia w koncercie w Czerniowcach, donosimy, iż koncert ten ma być dany na dochód tamtejszej „Czytelni ruskiej", a odbędzie się prawdopodobnie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca, ale aż do pierwszej połowie kwietnia, t. j. po zamknięciu i nas sezonu operowego.

— P. Arklowa zaangażowaną została na czerwiec na pięć występów gościnnych do Pragi, gdzie wystąpi jako Donna Anna, Aida, Norma i Walentyna.

— **Repertoar teatralny.** Dziś dnia 9 wtorek: „Piękna Helena", opera kom. w 3 akt. Offenbacha.

We środę 10. marca po raz piąty: „Oddajcie mi żonę!", komedja w trzech aktach Adolfa Abrahamowicza.

We czwartek 11. bm.: „Faust," opera w 5. aktach Gonnoda.

W piątek 12. marca: Na dochód Władysława Wojdałowicza po raz pierwszy: „Dziaduś filut" komed. w 3 akt. B. M.

W sobotę 13. bm.: „Lukrecja Borgia", opera w 4 akt. Donizetti'ego.

— Jan Reszke śpiewać będzie niebawem w Wielkiej Operze w Paryżu Raula w „Hugenotach". Przed kilku dniami śpiewał on w koncercie hr. Zichy, wirtuoza o jednej ręce — i wywołał wielkie pochwały krytyki paryskiej.

— Lassale wystąpi po raz pierwszy w Wiedeńskiej operze dnia 13. bm. w „Rigoletto."

— W paryskim Vaudevillu przedstawiono nową komedję w trzech aktach p. t. „Bigame" przez pp. Pawła Bilhaud i Alberta Barré.

— **Literatura.** Jeden z literatów amatorów znający doskonale stosunki pruskie i austrjackie napisał większych rozmiarów powieść osnutą na osnutą na ostatnich wypadkach poznańskich a noszącą tytuł „Banita."

— Ohneta powieść „Le grand Marnieren", przerobioną została dla teatru.

Dział ekonomiczny.

Okręgi górnicze. *Wiener Ztg.* ogłasza: Rozporządzeniem z dnia 20. lutego b. r. ministerstwo rolnictwa dokonało reorganizacji okręgowych urzędów górniczych w Galicji, która się konieczną okazała wskutek przyjścia do skutku krajowej ustawy naftowej. W myśl tego rozporządzenia istnieć będą w Galicji, zamiast dwóch, cztery okręgowe urzędy górnicze z siedzibami w Krakowie, Jaśle, Drohobyczu i Stanisławowie (w miejsce dotychczasowego urzędu lwowskiego). Okręgi urzędów górniczych tak zostały oznaczone:

1. Urząd Krakowski obejmuje miasto Kraków i powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Targ, Żywiec, Wadowice i Wieliczka;

2. Urząd Jasielski obejmuje powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Mielec, Nowy Sącz, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg i Tarnów;

3. Urząd Drohobycki obejmuje powiaty: Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stryj i Turka;

4. Urząd Stanisławowski obejmuje miasto Lwów i powiaty: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Lwów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rawa Ruska, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

Konkurs. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego rozpisuje niniejszem konkurs na trzy stypendja po 50 złr. do szkoły chmielarskiej, udzielone przez Wys. c. k. ministerstwo rolnictwa — ewentualnie też na 3 takież stypendja, które uzyskać się spodziewa od Wys. Wydziału krajowego.

Stypendja te, w myśl dotyczącego ogłoszenia z d. 15. lutego b. r. l. 249, starczą na całkowite utrzymanie ucznia w ciągu kursu 7-miesięcznego od 1. kwietnia do końca października.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z byłego Radziechowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, a przedewszystkiem ci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną byłoby rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Nieumiejący czytać i pisać pobierać będą naukę, jakoteż naukę rachunków od nauczyciela miejscowej szkoły ludowej, trzy razy tygodniowo w godzinach porannych. Oprócz tego będą pobierali naukę powtarzania w niedziele, święta i dni słotne.

Uczeń stypendysta winien jest:

a) mieć najmniej skończonych lat 18;

b) zaopatrzyć się w potrzebną odzież i bieliznę, jakoteż pościel;

c) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś wykonywane na chmielniku Wgo Steckiego pobierać będzie połowę zarobku z końcem każdego miesiąca — druga połowa wpływać będzie na fundusz szkoły.

Podania zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem, jeżeli petent ma takowe) wnieść należy do Komitetu Towarzystwa gosp. galic. (w Zakładzie Ossolińskich) franco, najdalej do 20. marca b. r.

Dla pszczelarzy. Najwyższy trybunał wiedeński, jak donoszą, orzekł zasadę, iż ustawianie uli na obcym gruncie bez pozwolenia właściciela, ze względu na teraźniejsze przepisy o popieraniu pszczolarstwa, nie jest bynajmniej naruszeniem posiadania i dlatego nie może być wzbronionem.

Ostatnie notowania produktów z dnia 9. marca b. r.

Lwów, pszenica 7·85 do 8·75, żyto 5·35 do 6·25, jęczmień 5·50 do 7·50, owies 6·50—7·50, groch 6·— do 10.—, wyka 7·— do 7·50, rzepak 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 42—53, koniczyna biała 40·—65, konicz. szwedzka 40·—75.

Tarnopol, pszenica 7·75 do 8·80, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień 5·— do 6·—, owies 6·— do 6·25, groch 6·— do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —· do —·—, koniczyna czerw. 42·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 58·—, koniczyna szwedzka —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7.50 do 8·50, żyto 5·— do 5·85, jęczmień 5·— do 6·—, owies 5·75 do 6·—, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, konicz. czer. 40·— do 51·—, koniczyna biała —·— do —·—, konicz. szwedzka —·—.

Jarosław, pszenica 7·85 do 8·85, żyto 5·50 do 6·25, jęczmień 5·85 do 6·75, owies 6·— do 6·35, groch 6.— do 10·25, wyka —·— do —·—, rzepak 9·— do 10·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała 45·— do 62·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów złr. 23·— do 23·50.

Usposobienie dość ożywione.

Telegramy targowe. z dnia 8. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 25.— do 25.25 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.25 zł. do 8.27 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Wrocław: Pszenica —.— m. do —.— m.; żyto —.— m. do —.— m.; owies —.— m. do —.— m.; rzepak —. m. do —.— m.; spirytus —.— m. do —.— m.

Berlin. Pszenica żółta na kwiecień-maj 154.— m.; żyto —.— m.; spirytus 36.60 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.10 fr.; olej rzepakowy —. fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.85, Hamburg loco 7.30, na luty 7. , na sierpień-grudzień 7.15; Antwerpia na luty 17.¹/₂, Nowy-York 7.³/₈; Filadelfia 7.¹/₄.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 9. marca. *Nowa Presse* donosi, że kolonia armeńska w Wiedniu wręczyła hr. Kalnoky'emu podanie, w którem uprasza, ażeby Austrja wraz z innemi mocarstwami interweniowała u Porty o wykonanie reform w Armenii.

Budapeszt d. 9. marca. W Izbie magnatów krytykowali budżet w sposób ostry Somssich, Ghyczy, Ferdynand Zichy, Pronay i Sztaray, podnosząc konieczność zaprowadzenia oszczędności w budżecie. Po wyczerpującem uzasadnieniu cyfr budżetowych przez ministra Szapary'ego i odparcia zarzutów przez prezydenta ministrów Tiszę, Izba przyjęła preliminarz budżetu za podstawę rozprawy szczegółowej.

Konstantynopol d. 9. marca. (Donies. Ajencji Havasa.) Z powodu protestu Francji (obacz „Przegl. polit") wystosowała Porta telegram do rządu bułgarskiego, w którym domaga się prowizorycznego zniesienia linii celnej na granicy wschodniorumelijskiej. Rząd bułgarski zgodził się na to żądanie.

Konstantynopol d. 9. marca. (Donies. Ajencji Havasa.) Większość mocarstw odpowiedziała przychylnie na okólnik Porty, dotyczący ugody turecko-bułgarskiej. Odpowiedź innych mocarstw jest niewątpliwą. Konferencja ambasadorów zbierze się prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia.

Berlin d. 9. marca. Pruska Izba posłów rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań. Przy pozycji „pensja ministra" oświadczył p. Windhorst, że ze względu na nowe przedłożenie kościelne zrzeka się wniesienia skarg ludności katolickiej, jak niemniej wstrzymuje się od wszelkich uwag nad przedłożeniem kościelnem, aby nie wpływać na obrady Izby panów. Centrum zajmuje dawne stanowisko i spodziewa się, że rezultatem obrad Izby panów będzie pokój.

Berlin d. 9. marca. *Reichsanzeiger* ogłasza, że cesarz, jako władca kraju, zatwierdził papiezką nominację jeneralnego wikarjusza Thiela na biskupa warmińskiego,

Berlin d. 9. marca. Komisja pruskiej Izby panów dla projektu kościelno-politycznego wybrała podkomisję, w której skład weszli: Adams, Manteuffel, Miguel, biskup Kopp i hr. Lippe.

Paryż d. 9. marca. Trybunał w Villefranche skazał sprawców rozruchów w Décazeville na cztery miesiące więzienia z powodu naruszenia swobody zarobkowania.

Paryż d. 9. marca. Były minister marynarki, Gougeard, umarł.

Paryż d. 9. marca. Dzienniki wzywają publiczność gorąco do subskrypcji na rzecz utworzenia instytutu Pastema, którego projekt został aprobowany przez Akademię umiejętności. W zakładzie tym mają być leczeni zarówno Francuzi, jak i cudzoziemcy na wściekliznę.

Décazeville d. 9. marca. Część robotników podjęła dziś robotę na nowo. Jutro spodziewają się liczniejszego podjęcia pracy.

Londyn d. 9. marca. Gladstone przeziębił się lekko i niewychodzi z domu. Rada ministrów odbyła się zatem dzisiaj w jego mieszkaniu.

Londyn d. 9. marca. (Donies. „Biura Reutera.) Garuizon brytyjski w Yemethan (Birma) w sile 300 ludzi, otoczony został przez 9000 powstańców. Jen. Prendergast nadciąga z kilkuset ludźmi posiłków. Oczekują silnego oporu.

Londyn d. 9. marca. Izba gmin przyjęła po 7-godzinnej rozprawie w drugiem czytaniu bil o drobnych właścicielach ziemi w Szkocji.

Londyn d. 9. marca. Według *Daily Telegraf* projektowany parlament irlandzki miałby prawo załatwiać wszystkie sprawy czysto lokalnej natury. W zakres jego prawdopodobnie wchodziłyby także cła i akcyza.

Obecna policja irlandzka pozostałaby policją irlandzką. Mająca być utworzoną nowa policja lokalna podlegałaby władzom irlandzkim. Irlandja wreszcie wysyłałaby reprezentantów swych do angielskiej Izby gmin, którzy obradowaliby nad sprawami, dotyczącemi całego państwa.

Nowy Jork d. 9. marca. Około 4000 cieślów i stolarzy zastanowiło pracę. Niektórzy z pracodawców zgodzili się natychmiast na żądania strejkujących. Z Marylandu i innych okolic donoszą także o strejkach.

Przyjechali do Lwowa d. 9. marca 1886.

Hotel ŻORŻA: E. br. Hagen z Wielkich Ócz, E. Dunlewicz z Brzozowa, W. Baczewski z Kołomyi, A. Osiadacz z Bilcza.

Hotel EUROPEJSKI: S. Tworkowski z Kowenic, J. Bieniecki z Koziny, hr. Czarnecki z Wiednia, L. Fischer z Wiednia, M. Ungar z Wiednia, H. Merz z Tarnowa.

Hotel FRANCUZKI: T. hr. Stadnicki z Wiednia, M. hr. Komorowski z Łuczyc, A. Wasilewski z Torhowa, B. Wolf z Czerniowiec, J. P. Stackler z Wiednia, G. Platz z Borysławia, J. Pick z Berna.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 9. marca 1886.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	208 25	211 50
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w. a.	237 75	237 —
Banku hypot. galic	200 zł. w. a.	283 —	287 —
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	217 —	222 -

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:		płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 prc.	w. a.	101 25	102 25
„ „ „ 4	„	93 50	95 —
„ „ „ 5	„ okres.	101 25	102 25
„ „ „ 4	„ „	91 75	— —
Banku krajowego 4½%	w. a.	93 50	95 —
Banku hyp. galic. 6	„ „	102 80	103 80
„ „ „ 5	„ „	98 90	99 90
„ „ „ 5 wyl. z 10 pr. prm		101 - -	102 —

3. Listy dłużne za 100 złr.

		płacą	żądają
G. Z. kr. wł. (d. 6 pr.) 3 pr.	w likw.	— —	54 —
„ „ „ „ 5	2½% „	— —	51 —

4. Obligi za 100 złr.

		płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5 prc.	m. k.	104 50	105 50
Kom. banku kraj. 5 pr.	w. a. I em.	99 —	100 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc.	w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½ pr.	„	92 25	93 25

5. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	24 50	26 50

6. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.81	5.91
Dukat cesarski	5.85	5.95
Napoleondor	9.94	10. 4
Półimperjał rosyjski	10.30	10.40
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.25½	1.27½
100 marek niemieckich	61.05	61.90
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 8. marca 1886

godzina 1. minut 45. popołudniu.

Alpiny	31.20	Węg. akcje kr.	305.50
Anglo-Austr.	117.25	Unionsbank	74.—
Kolej Kar. Lud.	206.75	Nordbahn	236.50
Kolej Połud.	126.25	Kolej Alföld	191.25
Kolej p. Elżb.	255.70	Kolej lw-czern.	234.75
Węg Nordostb.	179.—	Wied. Commun.	125.60
Węg. Tabak.	70.50	Elbetal.	168.25
Węg. cis. losy r.	125.—	Länd. Bank	116.10
Zł. ren. węg. 4%	104.80	Bankverein.	111.60
Ros. rubel pap.	1.26.25	Losy węgier.	122.—
Galic. indemn.	105.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń dnia 9. marca 1886

godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredyt.	300.10	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	209.50	Kolej połudn.	—.—
Unionbank	74 —	Napoleondor	9.99
Rossyj. bank.	1.26½		

Usposobienie: silne

Berlin dnia 8. marca 1886.

godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjs. bankn.	204.90	Akcje kredyt.	498.—
Lombardy	207.—	Galicyjskie	84.20
Poł. wschod.	64.85	Austr. bank.	162.20

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
o Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9 27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec	*10.05	3 35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.13	10.57	6.12	-	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy	*8.30	——	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8. min. 55 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

Nieustająca wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10., otwartą jest codziennie (wyjąwszy w poniedziałki) od godziny 11. rano do 4. popołudniu. Wstęp kosztuje od osoby w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Wiedeń, dnia 7 marca.

Kurs papierów publiczn.ch.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	86 60	86 80
5% „ srebrna . . . po 100 złr	86 80	86 95
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	128 25	129 —
Pożycz. loteryj. 5% „ 1860 „ 500 „	140 —	140 25
Pożycz. loteryj. 5% „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
Pożycz. loteryj. 5% „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
4% węgierska renta złota po 100 złr	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	95 45	95 60
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m k	104 50	105 50
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	104 50	105 50
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul Dunaju z 1870 „ „	116 75	117 25
4% losy Cisańskie . . . . „ „	124 60	125 —
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	125 —	125 50
Listy zastawne.		
4½% Bodenkr. all öst. złot. po 100 złr	126 50	127 50
4½% „ „ „ pap. „ 100 złr	101 20	101 70
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr	93 50	94 —
6% Zakładu kred. krakowsk . 18 lat	99 —	100 —
5% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 25
5½% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems. . .	91 50	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	102 —
4% „ „ „ „ 41 lat	90 50	— —
6% „ Bank hipot. lwowski . .	103 25	102 75
5% „ „ „ „ prem	100 50	101 —
5% „ „ „ „ 40 lat	98 50	99 25
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a.	— —	— —
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	103 50	104 25
4% „ Bank hipot. prem. .	101 50	102 —
6% Oblig. kom. Banku krajow. I em	97 —	98 —

Prioritety kolejowe.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Albrechta 300 złr.	101 30	101 60
„ Alföld-Fiume 200 złr.	101 75	102 25
„ „ Em 1874 200 złr.	100 50	— —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr.	109 70	-- --
Elżbiety za 200 mrk. opod.	116 50	116 75
„ za 200 mrk. niesopod.	124 50	125
4½% Ferdyn. Nordb. m. k.	107 75	108 50
5% „ mor.-szląsk. linia 1871/2	110 60	111 —
5% „ poł. 1876 r. 100 złr.	103 —	103 50
4½% Franc. Józefa Em. 1884	95 —	95 50
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	101 —	101 50
„ Jarosław 300 zł	100 30	100 60
5% Koszyce-oderb. 200 złr.	102 40	102 90
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	83 40	88 90
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	94 60	93 —
5% Nordwestb. austr. 200 złr.	104 75	105 25
5% „ „ lit. B. 200 „	104 —	104 50
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 „ m	132 50	134 —
5% Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr.	91 90	92 40
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	101 —	101 50
3% Staatseisenbahn . 500 fr.	201 —	201 75
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	158 50	159 —
5% „ . 200 złr.	131 75	134 —
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	106 —	106 75
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	101 25	— —
5% „ „ II em. 200 złr	100 —	—
5% „ Nordost . . . 300 złr.	100 50	101 —
5% „ „ złotem 200 złr.	136	137 —
5% „ Westbahn . . 200 złr.	100 50	—
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	100 50	101 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	116 25	116 75
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	239 75	240 75
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	298 50	298 75
„ Bank węgierski . . . 200 „	304 50	305 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	195 50	196 50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	550 —	555 —
Länderbank . . . . . 100 „	118 —	118 40
Austr.-węg. Banku . . . 600 „	869 —	871 —
Unionbank . . . . . 100 „	76 50	76 —
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	157 50	158 25
Wiedeński Bankverein . . 100 „	111 60	112 —

Akcje kolejowe.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Albrechta bez % . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . 200 „	189 75	190 25
5% Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 „	490 —	492 —
5% Elżbiety . . . . 210 „	245 50	246 50
5% Linz-Budweis . . . 200 „	210 50	211 —
5% Salzburg-Tyrol . . . 200 „	202 50	203 —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2348 —	2353 —
5% Franciszka-Józefa . . 200 „	213 50	214 25
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	203 50	204 —
4% Koszyko-Oderbergska . 200 „	151 75	152 25
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	234 50	235 —
5% Nordwest austr. . . . 200 „	171 25	171 75
5% „ Elbethal Lit. B 200 „	166 25	166 75
5% Rudolfa . . . . 200 „	191	191 50
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	189 —	189 25
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	256 25	256 75
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	127 75	128 25
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	252 —	253 50
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	184 —	184 50
5% „ Nord-Ost . . . . 200 „	178 75	179 25
5% „ Westbahn . . . 200 „	175 50	176 —
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a.	178	178 50
Clary po 40 złr.	44 —	44 50
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k.	115 75	— —
Insbruka po 20 złr. a. w.	21 20	21 60
Keglevich po 10 złr.	20 50	— —
Krakowskie po 20 złr. a. w.	17 70	18 30
Lublańskie prem. po 20 złr.	21 50	22
Ofner (miasta Budy) po 40 złr.	46 —	— —
Palfy po 40 złr.	40 60	41 —
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr.	14 30	14 55
„ „ węgierskie po 5 złr.	9 —	9 30
Rudolfa po 10 złr.	19 50	20 —
Salma po 40 złr. m k.	55 —	56 —
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k.	25 —	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	51 50	52 —
Stanisławowskie po 20 złr. m k.	24 50	— —
4½% Tryestańskie po 100 złr. m. k.	133 —	134 —
4% „ po 50 złr. m. k.	67	69 —
Waldsteina po 20 złr. m. k.	31 50	32 50
Windischgrätza po 20 złr. m. k.	48 50	[illegible]

C. k. uprz. galic. akcyjny
Bank hipoteczny
kupuje i sprzedaje
wszystkie
papiery wartościowe
i monety
po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.

1834 25 48

Szkoła gorzelnicza
w Dublanach.

Wykłady w roku bieżącym rozpoczynają się dnia **1. kwietnia** i trwać będą do **1. lipca** t. r. Bliższych wyjaśnień w sprawie przyjęć i zapisów, udziela podpisany kierownik

Dr. R. Wawnikiewicz
prof. chemii w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach i docent technologii chemicznej w politechnice lwowskiej.

2067 1–2

L. 447.

Obwieszczenie.

Na liczne zapytania oznajmia się, iż sławny i zawsze bardzo ożywiony jarmark „Fedorowica" w Tyśmienicy tego roku odbędzie się w dniach 11. i 12 marca.

Dla dogodności zwidzających urządzony w stajniach dawniej kawalerzyckich na placu targowicy stanowiska dla koni i bydła za miernem wynagrodzeniem.

Zwierzchność gminna miasta Tyśmienica d. 2. marca 1886.

2065 1—3

Państwo Zassów pod Czarną
przesyła za zaliczką
Sadzonki i nasienie leśne.

Jednoroczną sosninę po 80 ct., dwuletnie świerki zł. 1.50, akacje zł. 2.50, olszynę 3 zł. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny zł. 1.30, świerka 67 ct. za 1 funt, oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **Karpi królewskich** po 1 zł. 50 ct. za kopę. 2019 3—?

Tylko 3 zł.

najpiękniejszy, najtrafniejszy
podarek na uroczystości okolicznościowe



Pamiątka po umarłych.
Portrety w naturalnej wielkości według każdej fotografji. Podobieństwo poręcza się.
Fotografia nie będzie uszkodzoną.
Dostawa w 8 dniach.
Zadatek 1 złr.
Premiowany zakład sztuk pięk.
Siegfried Bodascher
we Wiedniu,
II. grosse Pfarrgasse 6.

1168 1—7

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych. — Obrączek ślubnych.

J. DĄBROWSKI

PRZEDTEM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
(„DAWNIEJ W. PENTHER")
prócz **ZEGARKÓW i ZEGARÓW** z najsłynniejszych fabryk
otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.
Szczególnie zwraca się uwagę na 1904 1-?
ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej
L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż
wyprawy weselne ze srebra, na 6 i 12 osób w szkatułkach.
Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczna się jak najrychlej.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

Zaproszenie.

W myśl §. 25. statutów odbędzie się dnia 20. marca 1886 r. o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej

zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków zarejestrowanej lwowskiej Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną.

Pod rozprawę będą wzięte

a) Bilans i sprawozdanie za rok 1885.
b) Wydanie absolutorjum na rachunek i bilans za rok ubiegły, na podstawie sprawdzenia i sprawozdania Rady nadzorczej.
c) Uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy.
d) Uchwała budżetu na rok 1886.
e) Wybór 5 członków Dyrekcji na czas trzyletni, jednego członka na rok jeden i trzech zastępców.
f) Wybór dwóch zastępców do Rady nadzorczej na jeden rok.

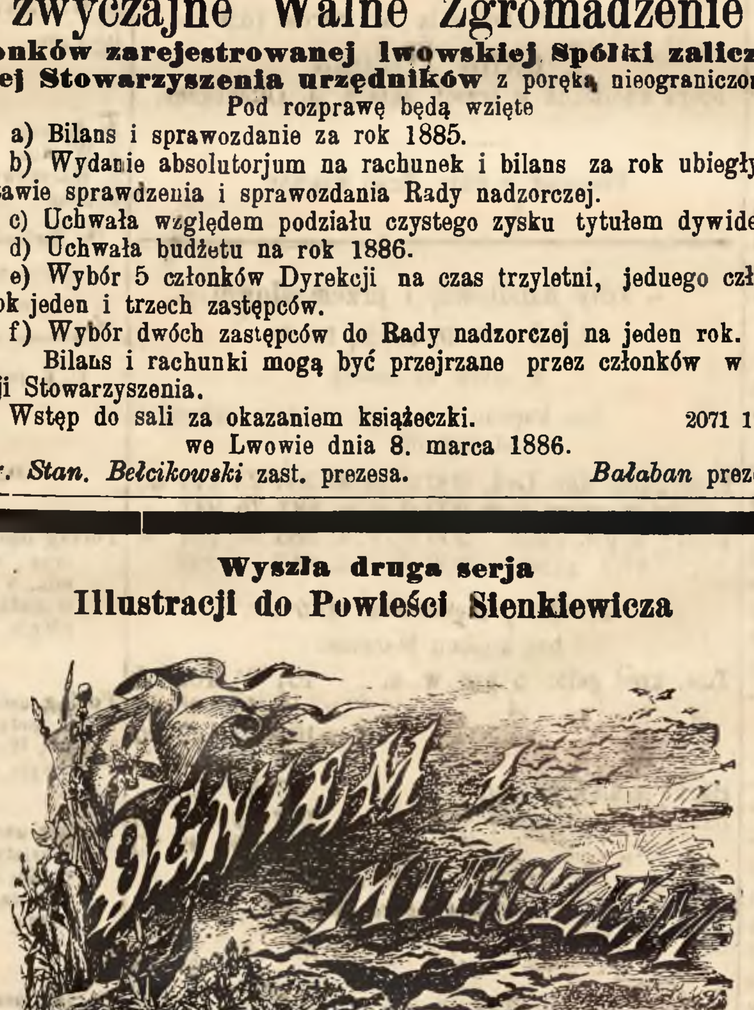
Bilans i rachunki mogą być przejrzane przez członków w kancelarji Stowarzyszenia.

Wstęp do sali za okazaniem książeczki. 2071 1—1

we Lwowie dnia 8. marca 1886.

Dr. Stan. Bełcikowski zast. prezesa. *Bałaban* prezes.

Wyszła druga serja
Illustracji do Powieści Sienkiewicza



Trzecia Serja wyjdzie w marcu.

Całość 12 illustracji.

Cena całości 8 zł. duży format. | Cena całości 4 zł. mały format.

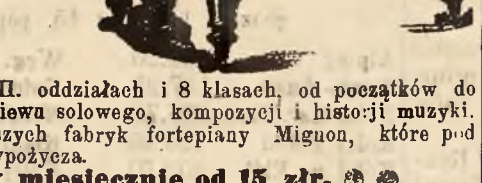
Z dniem 1. kwietnia cena będzie podwyższona na 10 zł. i 5 zł. w. a.

Nabywać można u 2048 2—3

E. TRZEMESKIEGO we Lwowie.

Skład fortepianów

Pianin i organów,
jakoteż koncesjonowana
Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w rynku l. 9. I piętro.



Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadesłały z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 1850 9—?

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bólu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w Białej: Erich Keler apt., w Brodach; M. Kulak i A. Reder apt., w Brzeżanach: J. W. Łobos apt., w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., w Górahumora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt., w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt, K. Wiśniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Cmp., w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt, w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., w Tarnowie: W. Müldner & Cmp., Wierzyski & Plon, w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., w Zbarażu: J. Süssermann, w Złoczowie, F. Pettesch apt. 1843 6—13

Kobieta w starszym wieku pragnie znaleść zajęcie przy gospodarstwie w domu kawalera lub wdowca. Może zająć się również wychowaniem małych dzieci. Listy franco pod literami A. K. post rest. Okocim. 2061 1—1

Do właścicieli majątków.

Poszukuje się do nabycia **majątku ziemskiego** blisko stacji kolejowej, z dobremi budynkami i odpowiednią ilością łąk i lasu w cenie od 20.000 zł. do 50.000 zł. Majątki górskie mają pierwszeństwo Wypłata całkowitej ceny kupna gotówką. Oferty z dokładnemi wykazami będą tylko od właścicieli uwzględnione, które uprasza się wnosić do do Administracji „Gazety Narodowej" pod lit. M. N. 1886.

2045 1—3

Parkiety i posadzki

deszczułkowe, poleca parowa fabryka stolarska
BRACI WCZELAK
we LWOWIE.

Cenniki parkietów, drzwi i okien, rozsyłamy na żądanie. Ilustracje parkietów na żądanie za pobraniem 1 zł.

1975 2—12

Tylko prawdziwe

z tą

zapisaną marką ochronną.

Najpewniejszym i szybko działającym środkiem specjalnym przeciw

bolu głowy *wszelkiego rodzaju* są **dr. Harry**

kapsułki migrenowe.

1—2 kapsułek usuwa każdy ból głowy gruntownie i trwale. Do nabycia we LWOWIE w apt. ZYGM. RUCKERA, w BRODACH w aptece M. REDERA. 1330 2—13

Od 48 lat istniejący
SKŁAD
fortepianów
i pianin
pod firmą



Jan Balko

we LWOWIE
przy ulicy Karola Ludwika 7.

poleca fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych i sprzedaje takowe pod korzystnemi warunkami po najniższych cenach z gwarancją 10letnią.

Julia Balko Mussil.

1967 3—20

Rządca ekonomiczny

z czternastoletnią praktyką gosp. agronom. poszukuje z wiosną 1886 posady samoistnego ekonoma, w większych dobrach. Zlecenia przyjmuje A. Rudy Tarnopol w Kasie oszczędności. 2066 1—3

---

lehrt brieflich ohne Vorauszahlung:

Buchführung

Comptoir-Kunde, Schön- und Schnellschrift, Stenografie brieflich! — Institut „MERCUR" I., Wollzeile 11 WIEN — Englisch, Französisch, Italienisch — Prospect und Probebrief gratis u. franco.

502 2—5

W **Rosji,** kijowskiej gubernii, Lipowieckim powiecie we wsi Leskowa sprzedaje się STADNINA RASY KAROSJERÓW (Klewelandów) pana Kazimierza Dachowskiego 3 ogiery, 11 klaczy od 6 do 8 lat Wzrostu od 5 do 7 werszków za 10 000 rubli. 2060 1—2

Mydło Resolvir

wynalezione i wyrabiane przez
Franc. Pichlera
c. k. starszego weterynarza w c. k. austr. węg. armii, przydające się szczególnie na wszelkie zewnętrzne defekta u

koni i bydła.

Powtórnie odznaczone zaszczytnemi świadectwami dziękczynnemi i uznania przez weterynarzy, towarzystwa gospodarskie, zakłady i licznych właścicieli dóbr.

Do nabycia we LWOWIE w apt. Zygm. RUCKERA. 1556 1 20

Jednoroczne prawdziwe
zateckie rozsady chmielu

które już **wypędziły** i w pierwszym roku uprawy **zaraz owoc przynoszą** 15 zł. za 1000 sztuk, dalej najsilniejsze wyborowe z najlepszego położenia pochodzące rozsady po 6—8 zł. za 1000 szt. poleca **M. Schwager & Söhne,** producenci i handlarze w **Saaz** (Czechy.) Najlepsze rekomendacje i polecenia o dostawy zateckie są na usługi. 1018 1—5

Pariser Damen-Mieder (Corsets) bei M.M. Weiss aus Paris Stadt, Neuer Markt (Mehlmarkt) No 2 WIEN 1. Stock

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętości kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 2902 2—?

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 słoik Pomady orzechowej po zł 1 i 2 złr.
1 flakon Olejku orzechowego po złr. 1 i 2 złr.

Składy we LWOWIE u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów. 2069 1—20

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

przyrządzane bywają z wód mineralnych Karlsbadzkich, zawierają zatem wszystkie skuteczne pierwiastki tychże, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Użycie przyjemne	Vademecum dla **cierpiących na żołądek.**	Skutek pewny.
Podniecają apetyt.		*Przyspieszają trawienie.*

Niezrównany środek przeczyszczający,
działa bez wyjątku szybko i niezawodnie.
Przyjemny, tani, wygodny
Zdrowy! **Orzeźwiający!**

zatem przed wszystkiemi drastycznie działającemi rozwalniającemi środkami, pigułkami itp. zasługują na uwzględnienie.

Powszechnie utrwalony i pożądany środek domowy

na zwichnięte trawienie i osłabione trawienie, brak apetytu, atonię żołądka i kanału odchodowego w skutek siedzącego trybu życia, na zaflegmienie, niezdobrzenie po jedzeniu, nieznośne odbijanie, zgagę, bole w żołądku, ciśnienie lub kurcze, nawał krwi, ból głowy, zawrót, migrenę, zastój krwi, hemoroidy, nieregularne odchody, uporczywe zatwardzenie, otyłość.

Do nabycia oryginalne pudełko z 12 par po 2 zł., para proszków 20 ct., **we wszystkich aptekach w kraju i zagranicą.**

Tylko prawdziwe jeżeli każda doza ma markę ochronną LIPPMANNA i podpis LIPPMANNA.

Główna wysyłka: z Lippmanna apteki w Karlsbadzie.

Za nadesłaniem 2 zł. 5 ct. nastąpi wysyłka franko jednego pudełka oryginalnego. Mniej jak jedno pudełko nie wysyła się.

W Galicji do nabycia u następujących aptekarzy: W Brodach u pp. Kulaka, Lateinera, Redera i Witosławskiego, w Białej u p. Kelera i Kolassy, w Drohobyczu u p. Aichmüllera, w Kołomyji u pp. Sidorowicza i Stenzla, w Krakowie u pp. Borkowskiego, Siedleckiego, Sobierajskiego, Stockmara i Wiszniewskiego, we Lwowie u pp. Beizera, Blumenfelda, Mikolascha, Sklepińskiego i Ruckera, w Przemyślu u p. Mańkowskiego i Nahlika, w Rzeszowie u p. Karpińskiego, w Samborze u p. Aleksiewicza, w Stryju u p. Gaertnera, w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza, w Tarnowie u pp. Chodackiego i Kijasa. Na BUKOWINIE w Czerniowcach u pp. Altha, dr. Barbera i Krzyżanowskiego.

1911 22—36

Każdą niemiłą woń z ust

usuwa **c. k. uprzyw. EUCALYPTUS ESENCJA do UST M. dr. C. M. FABERA w Wiedniu**

natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest ona jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym, który z powodu bezwzględnej nieszkodliwości może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń. Skład EUCALYPTUS ESENCJI DO UST we Lwowie u pp. apt P. Mikolascha, Jul. Nahlik, Zyg. Ruckera, w Tarnopolu u pp. apt. H. Kahane, L. Fleischmanna, w Żółkwi u p. apt. A. Dadleca. 1608II

Główny skład rozsyłkowy we Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Fabryka korków
L J. Malewski,
Lwów, ulica Dominikańska, l. 5,
poleca swą fabrykę korków do boczek i butelek, w lepszej jakości od zagranicznych, — jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia jagieł. 1844 3 –?
założona w roku 1877.

I. gal cyjska — katalońskich

Magazyn
towarów modnych męzkich
Braci Langnerów
we Lwowie ul. Halicka 16.



poleca po cenach fabrycznych:
KOSZULE gładkie, białe
po zł. 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3
Kalesony domowej roboty
po złr. 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60,
Chustki do nosa, skarpetki,
Kołnierzyki, mankiety,
KRAWATKI,
KAFTANIKI i spodnie trykotowe.
KAMASZE filcowe
po zł. 1.20 i 2 20.
KALOSZE.

3337 ?—?

Wózki normalne

dla pomniejszych c. k. urzędów pocztowych, na deskach tarantasowych i bez desek, ma na składzie warsztat stelmasko-kowalski **P. Łabowskiego w Mikołajowie,** stacja kolei państwowej **Mikołajów-Drohowyże.**

Bliższe wyjaśnienia co do ceny bardzo umiarkowanej i warunków nabycia daje p. Łabowski p. Mikołajów.

Akuszerka

egzaminowana, mająca odpowiednie pomieszkanie, przyjąć może do siebie na utrzymanie panie, będące w krytycznem położeniu, zapewniając pod tym względem wszelką dyskrecję. **M. W. plac Strzelecki l. 3.** 3042 2—3

Na liczne zapytania szanownej Publiczności oznajmiam, że od marca roku bieżącego otwieram ponownie

KURS
nauki kroju damskiego

i udzielam **nauki szycia sukien damskich** codziennie od 10 rano do 1. z południa. 2038 3—6

Polecam również

MAGAZYN

mój i nadal względom szanownych Pań jako znany od lat wielu, nietylko ze starannego i eleganckiego wykonania, ale również z najświeższych i najgustowniejszych przyborów i materji. Przyjmuję również zamówienia na gotowe kostiumy.

Józefina Dąbrowska,
właścicielka magazynu sukien damskich
plac Marjacki l. 8.

SUKNA.

prawdziwe materje berneńskie w **resztkach,** także ze sztuki krajane, od 1 zł. za metr i wyżej w wielkim wyborze. Przyjmują się tedy zamówienia po dowolnych cenach i dowolnej miary i załatwiają się najtroskliwiej za pobraniem. Coby się nie podobało będzie zamienione na odpowiednią resztkę. 1181 4—?

Wzorki do wyboru wysyłają się franco, panowie zaś krawcy, którzy życzą sobie mieć obficie sortowane książki próbek, otrzymają je bez franco.

Tuch Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm" w Bernie.

Jan Ihnatowicz

poleca:

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10. 20 i 50 ct

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy,
flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków pakiet zawierający 4 mniejsze 12 ct.
Mydło gospodarskie do prania bielizny kl. 48 ct.
Soda do prania bielizny kilo 12 ct.
Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach paczki po 2, 4 5 i 10 ct.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul Kopernika l 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 3388 3 ?

Donośna i centralna
Broń wyborowa,



Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w **Lüttich** (Belgia).

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika l 1. tudzież u p. F. Ehrlicha.

Tylko ta prawdziwa, która opatrzona jest znakiem M. A. zwykłej broni dobrej jakości. Broń centralna opatrzona jest pismem gwarancyjnem stemplem Arendt. 1543 2—12

CHOROBY PIERSOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne** jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie, winny używać:

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.

SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.



KASY

trwałej, najnowszej konstrukcji,
Wiese & Cm.,
we Wiedniu.
Skład: II, Untere Donaustrasse, 25.
Fabryka: II., Pappenheimgasse, 58.

W interesie kupujących, ostrzega się przed zamianą. 1184 4—24

Lipiński & Schenk *fabryka maszyn w Sanoku*

wyrabia jako specjalność

przyrządy wiertnicze kanadyjskie

oraz maszyny i aparaty dla destylarni nafty, gorzelń, browarów i tartaków parowych itd. 2025 1—24

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej."